

Spotkanie E. Gierka i P. Jaroszewicza z delegacją kobiet

Najserdeczniejsze życzenia i wyrazy szacunku dla wszystkich kobiet polskich w dniu święta złożyli I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek i prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz na ręce przedstawicieli kobiet, z którymi spotkali się wczoraj.

W skład delegacji wchodziły przedstawicielki różnych pokoleń i zawodów. — kobiety reprezentujące miliony takich jak one, pracujących z oddaniem dla kraju i swoich najbliższych. (PAP)

Minister J. Fontanet w warszawskim liceum

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych — w trzecim dniu pobytu w Polsce delegacji francuskiego Ministerstwa Edukacji Narodowej — stojący na czele delegacji min. Joseph Fontanet był gościem młodzieży warszawskiego Liceum im. Narcezy Żmichowskiej. Jest to szkoła, która pod patronatem UNESCO specjalizuje się w nauce języka francuskiego.

Wizyta przyjaciół z Cottbus

Podpisanie programu współpracy

Serdecznie powitano wczoraj w Poznaniu delegację Komitetu Okręgowego SED z Cottbus, która przybyła w celu podpisania programu współpracy między KW PZPR w Poznaniu i KO SED w Cottbus na lata 1974—1975.

W godzinach popołudniowych, w gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR odbyło się oficjalne podpisanie programu współpracy. Przy tym akcie obecni byli: członkowie Sekretariatu KO SED z I sekretarzem Wernerem Walde, członkowie sekretariatu KW PZPR w Poznaniu z I sekretarzem Jerzym Zasada i kierownicy wydziałów KW PZPR oraz kierownicy biur rad. W akcie podpisania uczestniczyli również Irma Uschkampf — przewodnicząca ORN oraz wojewoda poznański — Tadeusz Grab-
ski.

Po przemówieniach I sekretarza KW PZPR i I sekretarza KO SED nastąpiło podpisanie programu. Akt ten podsumował dotychczasowy do robek i wytyczył jednocześnie główne kierunki działania na najbliższe dwa lata.

Następnie na konferencji prasowej pierwszy sekretarz odpowiedział na pytania dziennikarzy, które dotyczyły oceny współpracy dwóch regionów, podsumowania dorobku oraz wskazały na główne kierunki wymiany doświadczeń.

Współdziałanie naszego województwa z okrugiem Cottbus

dotyczy wielu dziedzin: życia politycznego i gospodarczego, przemysłu, rolnictwa, nauki i kultury oraz sportu. Współpraca ta służy zbliżeniu obu naszych narodów, zaś wymiana doświadczeń umożliwia przyspieszenie tempa rozwoju zaprzyjaźnionych regionów.

Dzisiaj delegaci KO SED spotkają się z aktywnym polityczno-gospodarczym przodem zakładów pracy Poznania. (jk)

„Po dobrej pracy — dobra rozrywka“

Galowy koncert dla kobiet

Wczoraj, w Operze w Poznaniu odbył się galowy koncert „Po dobrej pracy — dobra rozrywka”. Impreza zorganizowana przez Wojewódzką Radę Związków Zawodowych, Pałac Kultury i redakcję „Ex-pressu Poznańskiego” dedykowana była kobietom — przewodnicom pracy oraz laureatkom konkursu „Ułatwiamy życie rodzinie”. Celem konkursu ogłoszonego pod patronatem CRZZ, redakcji „Głosu Pracy”, „Kobiety i Życia” przy współudziale WRZZ-ów było spopularyzowanie i praktyczne zastosowanie najcenniejszych inicjatyw, zmierzających do poprawy warunków pracy oraz życia kobiet i ich rodzin. W konkursie wzięły udział 33 zakłady pracy z Poznania i województwa. Dwa równorzędne miejsca zajęły PGR Maniecki i Fabryka Urządzeń Mechanicznych w Ostrzeszowie. Drugie miejsce przypadło Poznańskiej Fabryce Maszyn Złotych, III — Spółdzielni Inwalidów „Po-

moc” w Ostrzeszowie. Nagrody wręczono w czasie wczorajszego galowego koncertu w Operze.

Zaproszone przedownice pracy, aktywistki społeczne, gospodynie domowe żywo oklaskiwały występ zespołu Poznańskiej Opery pod dyktando Jana Kulaszewicza. Konferansjerami byli: Alina Flurowa i Bogdan Ratajczak. (bg)

Otwarcie lotniska im. gen. de Gaulle'a

Wczoraj w miejscowości Roissy en France, odległej o około 25 km od centrum Paryża, odbyła się uroczystość otwarcia wielkiego międzynarodowego lotniska, nazwanego imieniem gen. de Gaulle'a.

Jest to trzeci — po le Bourget i Orly — port lotniczy Paryża; po zakończeniu budowy w latach 1985 — 1990 stanie się on jednym z największych na świecie. Uroczystościom inauguracyjnym przewodniczył premier Pierre Messmer w towarzystwie wielu członków rządu.

Otwarcie nowego lotniska towarzyszy fala krytyki ze strony pilotów i pracowników naziemnych stacji kontrolnych. Wsuwa się argumenty, iż nowe lotnisko znajduje się zbyt blisko portu lotniczego Orly, (40 km), co może spowodować kolizje w ruchu powietrznym. Sieć radarowa w Roissy en France ma podobno zawierać „tak dużo dziur, jak ser szwajcarski”. (PAP)

Przyczyny katastrofy pod Paryżem nadal nieznane

Przedstawiciel komisji prowadzącej śledztwo w sprawie katastrofy samolotu tureckiego pod Paryżem oświadczył, że znaleziono już obie „czarne skrzynki”, które rejestrują pierwszą — parametry lotu, druga — rozmowy pilotów z wieżą kontrolną. Obie skrzynki zostały wysłane do Stanów Zjednoczonych, gdzie eksperci firmy „Douglas” spróbują odczytać zapisy. Protokół z odтворzonych nagrań zostanie w ciągu dwóch tygodni przesłany francuskiej komisji, badającej przyczynę wypadku.

W Paryżu poinformowano również, że w odległości 11 km od miejsca katastrofy znaleziono ramę drzwi tylnego wjazdu bagażowego. Drzwi od samego wjazdu znaleziono już wcześniej. Zbadanie śladów na ramie i drzwiach pozwoli ustalić, czy w pomieszczeniu bagażowym nastąpiła eksplozja.

Przewodniczący francusko-tureckiej komisji śledczej, Rene Lemaire, oświadczył jednak, że nie należy wyciągać zbyt pochopnych wniosków na temat przyczyn katastrofy. (PAP)

REFORMA SYSTEMU OŚWIATY ● WZROST POZIOMU PRZYGOTOWANIA MŁODZIEŻY DO STUDIÓW ● PRODUKCJA „FIAT 126P”

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu

Na wczorajszym wspólnym posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu, rozpatrzono propozycje w sprawie etapów przeprowadzenia reformy systemu oświaty oraz związanych z tym zadań instancji, organizacji partyjnych i władz państwowych.

Pozytywnie oceniono dotychczasowy przebieg przygotowań do wprowadzenia w życie reformy szkolnictwa uchwalonej przez Sejm 13 października 1973 r.

Do 1975 r. opracowane zostaną podstawowe założenia dydaktyczno-wychowawcze i projekt ustawy sejmowej w sprawie nowego systemu oświaty.

W latach 1975—78 trwać będą prace nad programami, pod rękami i pomocami naukowymi oraz przygotowaniem warunków materialnych dla zreformowanej szkoły.

Realizacja programu 10-letniej powszechnej średniej szkoły ogólnokształcącej rozpocznie się w 1978 r.

Podkreślono, ważne znaczenie kształcenia zawodowego w ramach zreformowanego systemu szkolnego, zgodności treści i kierunków kształcenia z potrzebami kadrowymi gospodarki narodowej oraz powiązania prac nad przygotowaniem reformy szkolnej z pracami szkolnictwa wyższego. Zwrócono uwagę na kluczową rolę nauczycieli w realizacji reformy i zalecono intensyfikację prac w dziedzinie doskonalenia zawodowego oraz podnoszenia poziomu przygotowania ideowego kadry nauczycielskiej.

Oceniając wysoce pozytywnie prace nowo utworzonych gminnych szkół zbiorczych, obejmujących swym zasięgiem 1/3 młodzieży wiejskiej, zalecono otoczenie tych szkół systematyczną opieką ze strony in-

stancji i organizacji partyjnych oraz władz państwowych.

W kolejnym punkcie obrad rozpatrzono informację o wynikach przyjęcia na I rok studiów dziennych w roku akademickim 1973/74. Stwierdzono, że nastąpił dalszy wzrost poziomu przygotowania młodzieży do studiów wyższych.

Na wspólnym posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu przyjęto informację o aktualnym stanie uruchomienia produkcji małowartościowego samochodu osobowego — „Polski Fiat 126 p”. Pozytywnie oceniono dotychczasowy przebieg realizacji inwestycji, a w szczególności przyspieszenie budowy podstawowych obiektów produkcyjnych pozwalające na szybszą realizację całego przedsięwzięcia. (PAP)

CO O TYM SĄDZICIE

Przeżytek czy test?

Określenie narzeczonej — narzeczonego, stosowane jeszcze niekiedy przy oficjalnych, najczęściej rodzinnych spotkaniach, wywołuje w środowisku młodzieży uśmiech pobłażania. Dzisiaj „ma się chłopaka”, „dziewczynę”, „chodzi się z kimś” i w sumie niewiele to ma wspólnego z dawnym pojęciem narzeczeństwa, kiedy to niemal każdy gest i każde posunięcie odbywać się musiało według ogólnie przyjętego scenariusza.

Najpierw, kiedy rozpoczynano „grę na serio”, należało się zadeklarować rodzicom dziewczyny. Mając wpływ na plany matrymonialne swoich dzieci, mogli oni akceptować ich partnerów lub nie. Jeśli wybór okazywał się trafny, rozpoczynał się okres narzeczeństwa. Narzeczone nosiła zaręczynowy pierścionek. On zaś miał szczególne prawa, ale również określone obowiązki. Mógł być w domu rodziców panny — najchętniej przed kucią. Wolno mu było wychodzić z nią do teatru, do cukierni, na bal, wizyty... Powinien był jednak przynosić codziennie swej wybrance bukiet kwiatów: od białego w dzień zaręczynowy, do czerwonych w dzień ślubu. Podczas owych wizyt, nad wieloma parami wisił upiór „przyzwolki” — ciotki, babci, brata, którzy w zgola nieprzewidywanych momentach wkraczali do pokoju.

Statut narzeczeństwa podkreślał z jednej strony pierwszeństwo partnerów względem siebie i ich wzajemną zależność, z drugiej jednak rezerwowal im legalną możliwość odejścia. Był to okres próbny, kiedy to należało się poznać i od wyników tego poznania uzależnić dalszy krok.

Dziś na ogół rzadko kto się zaręcza, chociaż zaobserwować można w niektórych środowiskach (np. studenci) odświeżanie tego zwyczaju. Niewiele jednak to ma wspólnego z tradycyjnym narzeczeństwem.

Czy można dzisiaj mówić o współczesnej jego formie, czy też obyczaj ten zanika zupełnie? Co z niego pozostało? Co należałoby kultywować? Bo przecież, obiektywnie biorąc, skrócenie i zanikanie okresu narzeczeństwa jest równoznaczne ze skróceniem okresu przygotowania do małżeństwa.

Obie partnerzy mają więc znacznie mniej czasu aby ujawnić zarówno pozytywne cechy, jak i złe skłonności. Na ogół nie zdają sobie sprawy o tym, że wybranka czy wybraniek mają nie tylko chwile kiedy są weseli, zadowoleni i mili, ale także momenty kiedy stają się nieprzyjemni, zgrzyliwi, nerwowi.

Aby więc znać prawdziwe oblicze kandydata do wstąpienia na ślubny kobierzec warto chyba zdecydować się na pewne przedłużenie przedmałżeńskich znośności, tym bardziej, że jak wskazują wyniki badań GUS związek między długością narzeczeństwa a powodzeniem związku małżeńskiego jest oczywisty. Pod warunkiem, że partnerzy nie będą wobec siebie grać komedii: że poznając także swoje wady młodzi zaakceptują się wzajemnie godząc się na nie i licząc, że „w tygłach małżeńskiej miłości” potrafią je z czasem przetopić i uszlachetnić? Bo chyba tylko przy takich założeniach narzeczeństwo może spełnić rolę ważniejszą od testów psychologicznych — rolę sprawdzianu rzeczywistej wartości i jakości charakteru obu kandydatów do małżeństwa oraz perspektyw na dogadanie się i ułożenie życia we dwoje.

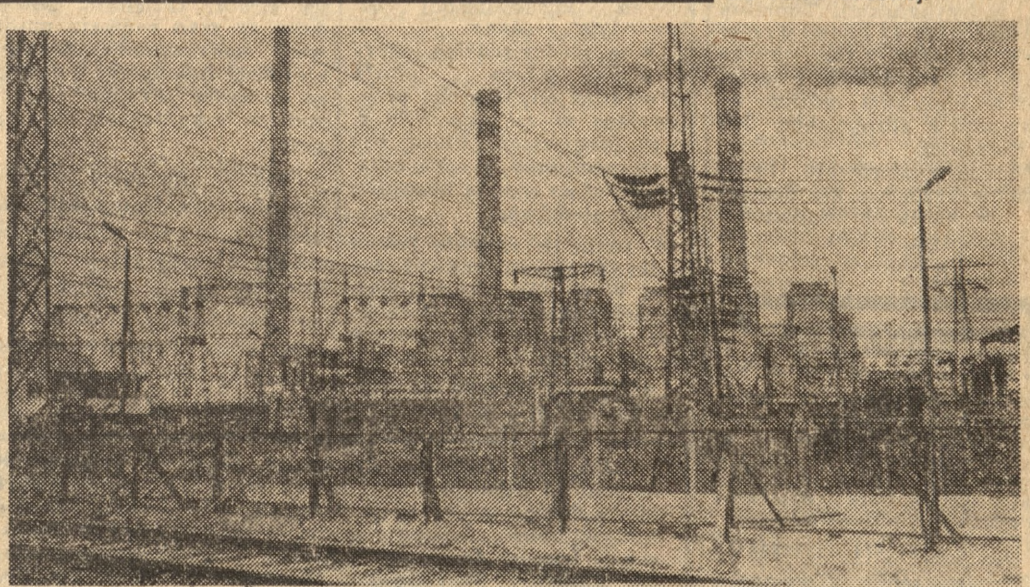
JOLANTA LENARTOWICZ

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy włącznie. „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074. 60-959 Poznań.

WIELKOPOLSKA
PANO
RAMA
XXX

W ciągu bez mała trzydziestu lat Polski Ludowej zmieniło się gruntownie oblicze Wielkopolski. Rozległy nurt przemian inspirowanych przez partię, znajdujący wyraz we wcielaniu w życie idei JIN, ogarnął — podobnie jak całą Polskę — nasz region, którego mieszkańcy żyją dzisiaj dostatniej niż kiedykolwiek.

Tak rodziła się nowa wielkopolska panorama. Chcemy ją ukazać w cyklu reportażu pióra dziennikarzy „Głosu”, prezentując miasta i wsie, zakłady produkcyjnych, ludzi zasłużonych dla rozwoju regionu, historie rodzin, przemiany w poszczególnych powiatach, nowe oblicze Poznania. Słowem — to wszystko, co poprzedziło i składa się na obraz współczesnej Wielkopolski w roku XXX-lecia Polski Ludowej.



Takich przemysłowych akcentów w konińskim krajobrazie jest wiele. Na zdjęciu: fragment elektrowni „Pątnów”. Fot. — K. Przychodźki

Dodatkowa produkcja i skrócone cykle budowy

Podjęte w lutym zobowiązania produkcyjne wielkopolskich załóg dla uczczenia 30-lecia PRL, opiewają na prawie 2,2 miliarda zł. Liczba zadeklarowanych i częściowo już przepracowanych dniówek roboczych na rzecz upiększania zakładów i miast, dochodzi do setek tysięcy. A przecież ruch zobowiązań wciąż trwa i staje się coraz powszechniejszy. W marcu napływają dalsze zobowiązania.

20 000 kg smalcu paczkowanego na rynek wewnętrzny, 10 000 kg naturalnych jelił wieprzowych na eksport oraz szeregi innych produktów spożywczych uzyskanych ponad plan, drogą racjonalniejszej gospodarki w rzeźni, da załoga Zakładów Mięsnych w Kęp-

nie. Wartość tego czynu — 1 098 000 zł.

Na ponad 9 mln zł szacuje się wartość zobowiązań pracowników Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Poznaniu. Składają się na nie naprawy lokomotyw, produkcja części zamiennych oraz oszczędności materiałowe, m. in. z tytułu wdrażania pomysłów racjonalizatorskich.

Załoga poznańskiego „Powozu” — jedynej w kraju fabryki wytwarzającej urządzenia oczyszczalni ścieków dla miast oraz innych urządzeń służących ochronie środowiska — zadeklarowała gotowość zwiększenia tegorocznej produkcji o prawie 5 mln zł, podejmując się także zwiększenia i przyspieszenia przeróbki liczników dla taksówek, dostawianych do nowej taryfy.

Pracownicy Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Kępnie przyspieszą cykle inwestycyjne 6 obiektów: hali produkcyjnej dla miejscowego Przedsiębiorstwa Usługowo-Wytwórczego o 134 dni, Zakładów Odzieżowych o 31 dni, magazynu zbożowego w PGR Siemionka o 169 dni, 4-rodzinny budynek mieszkalny w PGR Słupia o 62 dni oraz dwóch 8-rodzinnych budynków w PGR Nosale i Królewskie o ponad miesiąc. Wartość

tego czynu ocenia się na 6,3 mln zł.

O 3 miesiące wcześniej gotowa będzie droga łącząca Świętą z Mochami w powiecie wolsztyńskim, dzięki czemu o 15 km skróci się trasę wywozu surowca drzewnego z tamtejszych lasów. Pracownicy Powiatowego Zarządu Dróg w Wolsztynie zobowiązali się też wykonać szereg robót w Rudnie, w Karpicku i w Gościerzynie oraz wybudować budynek socjalny w Kębiowie. Łączna wartość tych robót równa się 5 mln zł. (pch)

Kryzys w łonie opozycji brazylijskiej

W niecały tydzień przed objęciem władzy przez nowego prezydenta — elekta Ernesto Geisela jedyną, legalnie działającą opozycyjną partią polityczną — Brazylijski Ruch Demokratyczny (MDB) przeżywa głęboki kryzys wewnętrzny. Może on doprowadzić do dalszego zmniejszenia i tak już niewielkiej roli, jaką MDB odgrywa w politycznym życiu Brazylii.

Kryzys ten trwający od kilku miesięcy — pogłębił się w ciągu ostatniego tygodnia przez kategorię odmowę radykalnej mniejszości członków MDB wzięcia udziału w wybraniu na stanowisko przewodniczącego Izby Deputowanych „umiarkowanego” po

sia Learte Vieira. (PAP)

Z procesu Z. Bielaja

Prokurator przedkłada nieoczekiwane dowody

Uczestnicy procesu nie mogą narzekać na brak niespodzianek. Przynajmniej w ostatnich trzech dniach. Apogeuem osiągnięto jednak bez wątpienia w dniu wczorajszym za sprawą prokuratora — Józefa Gurgula. Tuż bowiem po rozpoczęciu rozprawy przedstawiciel oskarżenia zgłosił kilka, ale jakże istotnych dowodów rzeczowych.

Poprosił po pierwsze o zbadanie zapisu w książce meldunkowej budynku małżeństwa Bielajów z czerwca 1970 roku w celu sprawdzenia nazwisk osób wówczas tam zamieszkujących. Następnie z pokazywał rozmiarów koperty, oskarżyciel wydobyl — przedkładając trybunałowi: słuchawki lekarskie, damską portmonetkę, futerał od okularów, pieczętatkę lekarską pochodzącą, według symbolu z województwa warszawskiego oraz odcinek przekazu pocztowego adresowanego na córkę dr Stefani Kamińskiej — miesz-

kaną Poznania. Przedmioty te znalezione zostały w lipcu 1970 roku na polu w Zychlinie koło Konina przez jednego z tamtejszych rolników, a przekazane prokuratorowi w tych dniach w rezultacie relacji prasowej z procesu.

Dokonanie ekspertyzy, o jaką zwrócił się do sądu J. Gurgul, wydaje się tu zwykłą formalnością, wszak ustalenie właściciela tych rzeczy nie powinno nastręczyć żadnych trudności.

Reakcję oskarżonego — Iwana Slezki (vel Zygmunta Bielaja) na wystąpienie prokuratora trudno opisać. W każdym razie zniknął z jego ust — po raz pierwszy w czasie procesu — charakterystyczny, ironiczny uśmiech. I to na resztę dnia.

Ta „bomba” procesowa przyćmiła zeznania wszystkich 15 świadków, jacy przewinęli się wczoraj przez salę 222 Sądu Wojewódzkiego dla Województwa Warszawskiego. Choć niektóre okazały się wcale interesujące. Na przykład relacja kuzyna uprowadzonej dr Kamińskiej, Jana L. — iac „ka między rodziną lekarską a porywaczem (ami?). Potwierdził on, iż osobą przebywającą w czerwcu 1970 r. w plockim barze „Pias” był niezaprzeczalnie oskarżony. Rozpoznał go zresztą wcześniej w toku śledztwa.

W sumie w sprawie Iwana Slezki sąd przesłuchał 72 świadków. W wyniku wczorajszych wydarzeń ich liczba, dotychczas wynosząca 102, znacznie się powiększyła.

Dalszy ciąg procesu we wtorek 12 bm. (n—w)

Problem brytyjskiego członkostwa w EWG

Dojście labourzystów do władzy w W. Brytanii wywołało nerwową atmosferę w stolicach krajów członkowskich EWG. Jest to o tyle zrozumiałe, że jednym z punktów programu przedwyborczego Partii Pracy była zapowiedź ponownego przedyskutowania warunków członkostwa W. Brytanii we Wspólnym Rynku i rozstrzygnięcia tego problemu w drodze referendum ogólnonarodowego. Większość Brytyjczyków wiąże bezprecedensowy wzrost cen artykułów żywnościowych właśnie z przystąpieniem W. Brytanii do EWG.

Od 1 kwietnia br., zgodnie z ustaleniami wspólnej polityki rolnej EWG, Londyn powinien podnieść wysokość ceł importowanych na wolowinę, pszenicę, jęczmień i inne artykuły żywnościowe, przywożone z krajów trzecich, do poziomu obowiązującego innych członków EWG, co nieuchronnie doprowadzi do nowego wzrostu cen.

W toku kampanii przedwyborczej labourysty oświadczyli oficjalnie, że w wypadku dojścia do władzy nie spełnią tegoż żądania. Jak utrzymują dobrze poinformowani obserwatorzy, rząd labourystowski, odmawiając podniesienia ceł importowych, pragnie zmusić swoich partnerów w EWG, by oni pierwsi zaczęli negocjacje na temat, który wywołuje wiele kontrowersji wśród krajów „dziewiątki”.

Rząd brytyjski osiągnął już odroczenie sesji Rady Ministrów Rolnictwa Wspólnego Rynku, poświęconej sprawie nowych cen skupu płodów rolnych, jaka miała się odbyć w najbliższy poniedziałek, 11 bm. w Brukseli. Londyn dość chłodno odnosi się także do idei nowego spotkania „na szczycie” krajów Wspólnego Rynku.

Jak donosi Agencja Reutersa, członek komisji EWG, zajmujący się zagadnieniami rolnymi.

Jakie będą dalsze losy liniowca „France”?

Francuski minister transportu, Olivier Guichard w wywiadzie radiowemu oświadczył, iż rząd w przeciągu trzech tygodni podejmie decyzję w sprawie dalszych losów luksusowego liniowca „France”. Największy bowiem statek pasażerski pływający na morzach stale przynosi armatorowi straty. Guichard powiedział, iż rząd rozważa możliwość uaktywnienia francuskiej floty handlowej, i decyzyjnie co do losów „France” będzie podjęta w kontekście tego programu.

Premier Messmer oświadczył, że część francuskich statków handlowych zostanie wycofana z eksploatacji w najbliższym czasie, jednakże nie wie wspominał o liniowcu pasażerskim. „France” przynosi roczny deficyt w wysokości 30 mln dolarów. (PAP)

Powołanie Instytutu Kształtowania Środowiska

Wczoraj w Instytucie Kształtowania Środowiska w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, na której poinformowano o celach i formach działalności tej powołanej niedawno do życia placówki naukowo-badawczej.

Nowy instytut powstał w oparciu o bazę techniczną i kadrową, dorobek i tradycję czterech placówek stanowiących zaplecze naukowo-badawcze resortu gospodarki terenowej i ochrony środowiska. Jego powołanie jest wyrazem nowego, bardziej kompleksowego pojmowania spraw kształtowania i ochrony środowiska. PAP

Życzenie Indii i N. Zelandii

Ocean Indyjski — strefą pokoju

Indie i Nowa Zelandia zdecydowanie opowiadają się za przekształceniem Oceanu Indyjskiego w strefę pokoju — stwierdza opublikowany wczoraj równocześnie w Delhi i w Wellingtonie indyjsko-nowozelandzki komunikat o wynikach wizyty oficjalnej w Nowej Zelandii przedstawiciela MSZ Indii Kevala Singha. W komunikacie podkreślono dążenie Indii do ustanowienia pokoju i stworzenia atmosfery stabilności politycznej w Azji południowej.

Strony opowiedziały się także za rozszerzeniem współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między Indiami i Nową Zelandią. (PAP)

Wyróżnienie N. Ceausescu

Uniwersytety w Bahia Blanca i Buenos Aires postanowiły przyznać tytuł doktora honoris causa przewodniczącemu Rady Państwa Rumunii, N. Ceausescu. Uroczystości wręczenia dyplomu rumuńskiemu gościowi, przebywającemu obecnie z wizytą w Argentynie, odbyła się w Buenos Aires.

Spotkanie ZSRR — USA

Wczoraj w Genewie odbyło się kolejne spotkanie delegacji ZSRR i USA na rozmowy o ograniczeniu zbrojeń strategicznych (SALT-II).

Ratyfikacja układu

Wczoraj dobiegł końca w NRF proces ratyfikacyjny układu o nie-rozprzestrzenianiu broni atomowej. Układ został zaakceptowany przez Bundesrat. Na 11 krajów federalnych reprezentowanych w tej izbie parlamentu zachodniemieckiego, tylko Bawaria, rządzona przez CSU, opowiedziała się przeciwko układowi.

Rokowania NRD — NRF

W stolicy NRD były kontynuowane rozmowy między wiceministrami spraw zagranicznych NRD, K. Nierem a sekretarzem stanu w federalnym urzędzie kancleńskim NRF, G. Gausem na temat powołania stałych przedstawicielstw

Zapowiedź reorganizacji rządu i gospodarki Egiptu

Naczelnny redaktor kairskiego dziennika „Al — Ahram”, Ali Amin poinformował wczoraj, że w ciągu najbliższych 3 tygodni prezydent Anwar Sadat dokona reorganizacji rządu. Liczba ministrów w nowym rządzie ma być zmniejszona z 30 do 20. Amin nie wspomina czy prezydent Sadat zatrzyma funkcję premiera, czy też wyznaczy nowego szefa rządu.

Przed 3 tygodniami „Al — Ahram” podał, że prezydent Sadat postanowił odłożyć sprawę reorganizacji rządu do czasu gdy ostatni żołnierz izraelski opuści terytorium Egiptu.

Dziennik informuje, że prezydent podjął szereg posunięć mających na celu szybki rozwój gospodarki kraju. Zalecił szybkie wprowadzenie w życie krótkoterminowego programu rozwoju, który ma poprzedzić 5-letni plan gospodarczy. Ukończenie realizacji planu przewidziane na 1980 rok.

Rząd egipski podjął także kroki w zakresie liberalizacji

Belgia w przededniu wyborów

Zapowiedziane na 10 marca przedterminowe wybory powszechne w Belgii odbędą się w warunkach głębokiego kryzysu politycznego i gospodarczego. Około 6,5 miliona mieszkańców Belgii ma wybrać 212 deputowanych, 106 senatorów i 750 radców prowincjonalnych.

Okres rządów koalicyjnego gabinetu Edmonda Leburtona utworzonego przed rokiem z przedstawicieli trzech partii — socjalistów, Partii Socjalno-Chrześcijańskiej oraz Partii Wolności i Postępu — charakteryzował się poważnym zaostreniem problemów społecznych, rosnącą inflacją, pogorszeniem sytuacji mas pracujących.

Kulminacyjnym momentem ostatniego kryzysu rządowego w Belgii było wystąpienie z trójstronnej koalicji Partii Socjalistycznej.

Główne partie polityczne idą do wyborów z poważnymi różnicami programowymi nie tylko między sobą, ale i wewnątrz własnych szeregów.

Obserwatorzy polityczni uważają, że zbliżające się wybory powszechne chyba nie wniosą zmian w politycznym układzie sił i że utworzenie nowego, 22 po wojnie rządu belgijskiego będzie zadaniem skomplikowanym i trudnym. PAP

obu państw w ich stolicach. Jak informuje agencja ADN, przewodniczący delegacji osiągnęli w tej sprawie porozumienie. Odpowiedni protokół podpiszą przedstawiciele obu rządów.

Zaproszenie J. Callaghana

Rzecznik Foreign Office poinformował wczoraj, że szef diploma-

PAP RADIO-INEWY-TELEFONEM
RADIO-INEWY-TELEFONEM-PAP
INEWY-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-INEWY-TELEFONEM
RADIO-INEWY-TELEFONEM-PAP

cji brytyjskiej, J. Callaghan, przyjął zaproszenie ministra spraw zagranicznych NRF, W. Scheela do złożenia oficjalnej wizyty w Bonn. Dokładna data wizyty nie została jeszcze ustalona.

Posiedzenie rządu Izraela

Premier Izraela G. Meir zwołała wczoraj nadzwyczajne posiedzenie gabinetu w celu omówienia sytuacji na froncie izraelsko-syjskim.

Obrady zarządu SPD

Wczoraj zebrał się w Bonn zarząd federalny Partii Socjaldemokratycznej, aby omówić wyniki wyborów do parlamentu krajowego w Hamburgu i sytuację w organi-

zacji młodzieżowej SPD. Kierownictwo SPD jest zaniepokojone spadkiem popularności tej partii w ostatnim okresie.

Zdaniem obserwatorów, zapowiedziana reorganizacja gabinetu wiąże się z nowymi kierunkami polityki gospodarczej prezydenta Sadata.

W stolicy Egiptu podano, że w najbliższych dniach odbędzie się w Kairze lub w Trypolisie (Libia) spotkanie ministrów d. s. ropy naftowej krajów arabskich. Omawiana będzie sprawa ewentualnego zniesienia embarga na dostawę ropy do USA.

Szef administracji Kanahu Sueskiego Ahmed Maszgar za komunikował w wywiadzie dla korespondenta radzieckiego dziennika „Trud”, że żegluga na kanale rozpocznie się w pół roku po podjęciu prac nad rozminowaniem jego wód i brzegów. Opracowuje się, jak oświadczył, plany rozbudowy kanału i zwiększenia jego przepustowości. (PAP)

Prasa afrykańska o poznańskiej wyprawie

Na zakończenie pobytu w Afryce Wschodniej naukowalpinistycznej ekipy z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, dziennik „East African Standard” i tygodnik „Babara”, zamieściły ilustrowane artykuły, omawiające wyniki wyprawy w masywy Ruwenzori i Kenia.

Podkreśla się w nich, że zebrane unikalne zbiory zostaną poddane dalszym badaniom naukowym, a następnie udostępnione zwiędzającym UAM. Prasa informuje także, że Polacy zaproponowali nazwę „Poznań” dla jednego ze zdobytych, dziewiczych szczytów. (wig-o)

Delegacja u H. Selassie

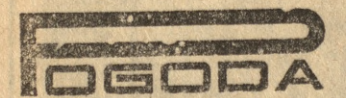
Cesarz Etiopii H. Selassie przyjął wczoraj przedstawicieli różnych warstw i organizacji społecznych, którzy wyrazili swe niezadowolenie z rozwoju sytuacji w stolicy kraju. Delegacja społeczeństwa etiopskiego domagała się od cesarza, by podjął kroki kładące kres obecnej sytuacji.

Projekt ustawy

Izba Deputowanych parlamentu argentyńskiego zaakceptowała wczoraj projekt ustawy, upoważniającej władze federalne do przejęcia władzy wykonawczej w prowincji Cordoba. Senat wyraził już zgodę na takie rozwiązanie.

Powódź w RPA i Namibii

Najstarsi mieszkańcy RPA nie pamiętają tak groźnej powodzi, która nawiedziła kraj przyłaskowy, Oranię i Namibię. Pod wodą znajdują się setki domów, a tysiące osób jest bez dachu nad głową. Na terenach ogarniętych przez powódź zanotowano liczne przypadki zachorowań na dysenterię i małarię. Woda zniszczyła wiele mostów, dróg kolejowych, linii telekomunikacyjnych. Straty szacuje się na miliony randów.



Zachmurzenie niewielkie i umiarkowane miejscami przejściowo duże. Temperatura maksymalna od 0 stopni na wschodzie do plus 2 w centrum i plus 4 na zachodzie. Wiatry umiarkowane i dość silne z kierunków wschodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

GŁOS WIELKOPOLSKI. Poznań ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejserowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porębski (redaktor naczelnny), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejski 659-39 Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Rekopiesów nie zamawianych nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł), przyjmuje za pośrednictwem blankietów PKO. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9. 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35029. F-11

ski rocznik statystyczny: średnia płaca w gospodarce społecznej, w powiecie konińskim jest zdecydowanie najwyższa w Wielkopolsce. Górniczy, hutniczy, energetyczny — zawody ciężkie, ale DOBRZE PŁATNE.

To nie jest żadne odkrycie. Bo też trudno, po raz tysięczny, odkrywać prawdę o awansie Ziemi Konińskiej, o awansie mieszkających tutaj ludzi. Wystarczy zobaczyć Nowy Konin, zerknąć w liczby, żeby przekonać się, jak ten rejon w ciągu kilkunastu lat, z zafanego — stał się najnowocześniejszym, przynosząc Wielkopolsce chlubę.

Konińska droga rozwoju jest wszystkim znana. Ciekawsza może więc być próba odpowiedzi na pytania: czy awans ten byłby możliwy w innych warunkach społeczno-ekonomicznych, i czy to, czego DOKONANO jest, wszystkim czego DOKONAĆ BYŁO MOŻNA?

O występowaniu węgla brunatnego w okolicach Konina wiedzieli już w okresie międzywojennym. W roku 1925 przeprowadzono systematyczne badania geologiczne na tym terenie i w wydawnictwach Państwowego Instytutu Geologicznego omówiono możliwości eksploatacji 12 odkrywek węgla brunatnego. Badań tych jednak nie wykorzystano.

W latach międzywojennych rozpoczęto przygotowania do eksploatacji złóż w rejonie Morzysławia i Glinki. Tutaj też, zaraz po wojnie, kontynuowane było w niewielkich rozmiarach wydobywanie. Węgiel brunatny przerabiany był na brykiety. W latach 1947-1949 Państwowy Instytut Geologiczny, wspólnie ze Zjednoczeniem Przemysłu Węgla Brunatnego, przeprowadził szczegółowe badania w rejonie Gosławic. Później, aż do roku 1960 prowadzono dalsze badania, na większym obszarze. Ustalono szczególną przydatność, do przemysłowej eksploatacji, złóż pątnowskich. Tych, na których opiera się dzisiaj koniński przemysł.

Węgiel koniński nie jest najlepszej jakości. W stanie surowym zawiera około 50 procent wody i kilkanaście procent popiołu. Wartość kaloryczna waha się w granicach od 1100 do 2240 kalorii. Nie opłaca się więc tego węgla przewozić na znacznie większą odległość, nie bardzo nadaje się też do bezpośredniego spalania w gospodarstwach domowych.

Nie jest również ten „brunatny skarb” łatwy do wydobywania. Zalega dość głęboko — od 25 do 45 metrów, a grubość pokładów wynosi tylko 8-12 metrów. Dla porównania: pokłady węgla brunatnego w Niemieckiej Republice Demokratycznej, często przekraczają grubość 50 metrów a nawet miejscami dochodzą do 100. Także odkryte później złoża bełchatowskie, w województwie łódzkim, są znacznie grubsze od konińskich.

Wylizyłam te minusy konińskiego węgla nie bez powodu.

Powiat Konin: powierzchnię i liczbę mieszkańców — największy w Wielkopolsce. Na jego terenie znajduje się pięć miast: położony 100 kilometrów od Poznania Konin (50 000 mieszkańców, w tym 35 000 w Nowym Koninie), Golina, Ślesin, Kleczew, Rychtal. Powiat najbogatszy w surowce w naszym województwie. Wartość produkcji globalnej konińskiego przemysłu sięga rocznie 10 miliardów złotych. W tym mieści się między innymi około 40 procent krajowego wydobycia węgla brunatnego i 14,2 procent produkcji energii elektrycznej. W roku 1945 zatrudnienie poza rolnictwem wynosiło zaledwie kilka set osób i stanowiło ułamek procenta całego zatrudnienia. Dzisiaj, w samym przemyśle pracuje ponad 17 000 osób.

Chcę, biorąc je pod uwagę, zastanowić się, co się stało motywu rozwoju tego regionu — WĘGIEL CZY LUDZIE?

Zarejestrowanych bezrobotnych jest w powiecie 8 460. To zdanie znalazłem w konińskim „Budziecie administracyjnym zakładów i przedsiębiorstw państwowych na rok 1938/39”. Powojenne dane nie mówią o bezrobotnych, wliczają jednak nadwyżki siły roboczej znajdujące się w powiecie konińskim. W roku 1950 rezerwy te na wsłach powiatu wliczono na 20 000 osób. A i to były wliczenia niepełne, przyjmowały bowiem pozostałemu ponad 40 osób na każde 100 hektarów.

Wtedy te dziesiątki tysięcy rąk do pracy spędzały wędrownym sen z otępienia. Mało kto przy puszczał, że właśnie to bogactwo ludzi będzie główną siłą napędową rozwoju regionu.

W materiałach komisji opracowywanych w latach pięćdziesiątych perspektywiczny plan dla Konina i okolic, wlicza się trzy najważniejsze czynniki ekonomiczno-przestrzenne, które decydowały o industrializacji powiatu: złoża surowców, wyjątkowo korzystne warunki lokalizacyjne (centralne położenie w kraju, rozwinięta sieć komunikacyjna) oraz duże zasoby siły roboczej. Który z tych czynników był decydujący?

Wiadomo dziś (wiedzieliśmy o tym lat kilkanaście temu), że koniński węgiel nie jest znowu takim skarbem, że trzeba się sporo nabiedzić, żeby z niego wyciągnąć korzyści. A w latach pięćdziesiątych alternatyw inwestycyjnych było niezmiernie dużo. Ot, chociażby włożenie tych pieniędzy w Rybnicki Okręg Węglowy. Można dzisiaj śmiało wysunąć tezę, że przy decyzjach inwestycyjnych dotyczących Konina, większe znaczenie niż węgiel, miał czynnik ludzki — te przebogate zasoby siły roboczej. Nie darmo w naszym kraju mówimy o polityce społeczno-ekonomicznej. I dlatego rachunek korzyści musi być wielostronny; być może 25 miliardów złotych, które włożono w Ziemię Konińską, przyniosło by gdzie indziej wyższe dochody, ale mielibyśmy do dziś w tym regionie nie rozwinięty ważył PROBLEM SPOŁECZNY.

Wiele było programów wykorzystania konińskiego węgla. Przyjęto wariant energetyczny, to znaczy przetwarzania węgla brunatnego na energię elektryczną. Tak jest dzisiaj. Ciekawe

były jednak inne jeszcze projekty.

Pierwsze zamierzenia miały charakter lokalny. Przewidywały wydobycie węgla, przerobienie go na brykiety i rozprowadzanie jako opału zastępującego węgiel kamienny. Dopiero dokładne rozeznanie zasobów zrodziło koncepcje bardziej wielostronne: wykorzystanie węgla jako paliwa energetycznego oraz surowca chemicznego. Znalazło to odbicie w Sześcioletnim Planie Rozwoju Gospodarki i Budowy Państwa Socjalizmu na lata 1950 — 55. Przewidziano wtedy budowę wielkiej elektrowni w Gosławicach, pracującej wyłącznie na miejscowym paliwie. Budowę rozpoczęto w roku 1953.

Był to początek uprzemysłowienia tej ziemi oraz początek zainteresowania jej bogactwami. Powołana została komisja rządowa do spraw zagospodarowania zagłębia węgla brunatnego. W roku 1957 prze wodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów powołał komisję perspektywicznego zagospodarowania konińskiego i sąsiedniego okręgu górniczego.

Pracom tych organów warto poświęcić nieco uwagi, postanowienia ich kładły bowiem podwaliny pod dzisiejszy koniński WIELKI PRZEMYSŁ.

W założeniach z roku 1958 przemysł ten miał być JESZCZE WIFKSI. W materiałach wyjściowych do planu regionu

Dokończenie na str. 6

JAN KORZENIEWSKI

Nowy hotel w Koninie.

Fot. — K. Przychodzki



Lubelszczyzna — to województwo wybitnie rolnicze, mimo rozmieszczonych w nim tu i ówdzie zakładów przemysłowych oraz perspektyw wykorzystania niedawno odkrytych, bogactw podziemnych. Z tych względów interesujące są wyniki badań prowadzonych pod auspicjami Światowej Organizacji Zdrowia przez lubelskie kliniki Akademii Medycznej. Są to badania nad zapadalnością i śmiertelnością z powodu zawału serca na terenie powiatów Lubelszczyzny. Zawały serca — zaliczane do plag cywilizacji — nasilają się, jak wiadomo, na terenach uprzemysłowionych. Jak więc ta sprawa przedstawia się obecnie na terenie rolnej Lubelszczyzny?

Przedmiotem badań było ponad 5100 przypadków zawału serca. Po dokładnej ich analizie badacze stwierdzili istotne różnice w zapadalności na terenie poszczególnych powiatów Lubelszczyzny. I tak np. najwyższą zapadalność (w grupie wieku 40 — 65 lat) notowano w Lublinie i ośmiu otaczających go powiatach (Bełżyce, Białobrzegi, Chełm, Opole Lub., Kraśnik, Krasnostaw, Lubartów, Zamość), a więc na terenach w mniejszym lub większym stopniu podlegających procesowi uprzemysłowienia. Natomiast najwyższe wskaźniki zgonów

Jak chronić serce

z powodu zawału serca — w stosunku do zachorowań — notowano w innych powiatach, jak np. w Janowie Lub., zamojskim, łukowskim, biłgorajskim, włodawskim. Najmniej chorych zmarło, w analizowanym okresie, w samym Lublinie oraz w Opolu Lub., Chełmie, Kraśniku i „in. czyli właśnie w powiatach wykazujących wyższą zachorowalność.

Lekarze zainteresowali się więc przyczynami tych istotnych różnic. Dopatrują się ich m. in. w opóźnieniach hospitalizacji (najwyższe odsetki opóźnień notowano w powiatach Janów Lubelski i Lubartów). Przekonali się przy tym, że powiaty o niskim odsetku zgonów pozaszpitalnych, przy krótkim średnim czasie dostarczenia chorych do szpitali, charakteryzują się większym odsetkiem ludności miejskiej, lepszymi warunkami bytowymi i wyższą zamożnością (ciekawość, że brano tu pod uwagę m. in. liczbę telewizorów przypadających na 1000 mieszkańców), jak również większymi inwestycjami w służbę zdrowia itd.

Jak — w świetle przytoczonych danych — przedstawia się organizacja intensywniej terapii kardiologicznej na terenie Lubelszczyzny? Otóż dotychczas istniał tam tylko jeden taki ośrodek — przy Klinice Kardiologicznej AM w Lublinie. Lubelski OITK obsługuje jednak tylko mieszkańców Lublina i okolicznych powiatów, czyli — jak obliczono — około 1/3 populacji województwa. Powstała więc pilna potrzeba organizowania międypowiatowych oddziałów intensywnej terapii kardiologicznej, tak by mogła objąć całe województwo.

Równocześnie lekarze z lubelskich klinik prowadzą nadal badania w obranych kierunkach, starając się ustalić przyczyny owych różnic w zapadalności na zawał, w odsetkach zgonów — szpitalnych i pozaszpitalnych — oraz opóźnień w dostarczaniu do szpitali ludzi dotkniętych zawałem.

Czas, który upływa od momentu zachorowania do rozpoczęcia właściwej akcji ratunkowej — w ośrodku intensywnej terapii kardiologicznej, w klinikach, na salach szpitalnych — decyduje o losie chorego, czyli o możliwości tego szybkiego powrotu do zdrowia.

P. A.

Kiedy w czasie jakiejś dyskusji na tematy kulturalne mówca zaczyna o wizji lub o koncepcji, zaczynam nerwowo szukać drzwi. Znak to nieomylny, że facet nie ma nic do powiedzenia, a wszystko to, co zamierza jeszcze oświadczyć jest na ogół zwykłym mętniactwem i zawracaniem Wisły kijem. Lubie konkrety. Widać natomiast mógł mieć, choć nie musiał Słowacki przy pisanii „Króla-Ducha”, Mickiewicz w czasie Wielkiej Improwizacji, a już na pewno miewał je Witkacy po „Zyciu pewnej ilości środków odurzających. Ale gdzie nam do Słowackiego, Mickiewicza i Witkacego, choć tym ostatnim nazwiskiem wielu szermuje często i nader chętnie?

Wizje miewają również często nasi architekci i urbaniści. Z pobożnym skupieniem oglądam więc często rysunki, na których roi się od różnych zaskakujących form przestrzennych, wiat na samochody, drogowych serpentyn i innych fikuśności.

Od wizji przejdźmy jednak do konkretnych. Tych, którzy lubią mieć w rękach dowody namacalne, odsyłam do ostatnich „Perspektyw”, gdzie na kilku zdjęciach można obejrzeć wizje naszych architektów wcielone w czyn. Jest to więc kalendarz nie mający ani zlew, ani umywalki, z kuchnią gazową usytuowaną w pobliżu sedesu. Jest to pokój tak genialnie zaprojektowany, że nie można usta-

wić w nim żadnych mebli przy ścianie, ponieważ ze wszystkich stron są okna i drzwi. Są to nieotwierające się okna na klatkę schodową, drzwi-pułapki przycinające palce i kuchnie-lazienki, których nie można wywietrzyć. To są wreszcie schody, po których nie można unieść do mieszkania zwykłej szafy. Te domy-dziwolały zostały zaprojektowane przez architektów mających studia, na których przecież czegoś musieli się uczyć. Za regą jednak, że nawet mój dziesięcioletni synek

aerobusów i czegoś tam jeszcze. Maluczką, a dojdą do metra od Doliny Chochołowskiej do Lysej Polany. Zwalaszka że jest gdzie wiercić ze względu na litą skalę.

Dość jednak dowcipów. Idealnym rozwiązaniem, nie tylko zresztą dla Zakopanego, jest trolejbus. Pojazd ci chy, czysty, nie wlokący za sobą ogona fetoru, pokonujący łatwo wzniesienia, no i — proszę ekonomistów — zużywający energię elektryczną zamiast pochodnych rop naftowej. Główni księgo-

MPK, które z żelazną konsekwencją rozbudowywało i rozbudowuje sieć tramwajową w naszym grodzie, miały złośliwych docinków, jakich nie brakowało w prasie centralnej. Jeszcze raz się okazało, że poznaniacy to ludzie rozsądni i w dobie paliwowego kryzysu są gorą. Komunikacyjnym wizjonerem, tym między innymi, którzy zlikwidowali ostatnio wygodną linię tramwajową do Wilanowa w Warszawie, zastępując ją smrodliwymi autobusami, radzę, zanim przesiądą się na kolej jedno-

ci ruchomych chodników, estakad, szybkiej kolei miejskiej od Piątkowa do Lubonia i elektrycznych samochodów, przywrócić do łaski pocztowe „trajlusie” które np. doskonale dają sobie radę na stromych serpentynach Krymu, a u nas zostały się jedynie w Walbrzychu, Lublinie i Trójmieście, gdzie widocznie panuje na wizjonerów posucha.

I jeszcze o jednej wizji, która napawa mnie niemałym lękiem. Jak stwierdził to Parkinson, liczba urzędników rozmnaża się z żelazną konsekwencją w miarę wzrostu danego przedsiębiorstwa i wzrostu tego nie jest w stanie zahamować. To prawo można namacalnie sprawdzić na przykładzie pomieszczeń handlowych Banku Pekao przy ul. Świerczewskiego w Poznaniu. O ile kiedyś na cele handlowe przeznaczono, oprócz parteru, także piętro, obecnie — po zlikwidowaniu sprzedaży na górce, przedzielono ostatnio na dwie części parter, gdzie na miejscu dawnych stoisk handlowych pojawiły się biurka. Na sam handel zostawiono niewielką jedynie enklawę przy wejściu, ale konsekwentnie sprawę rozpatrując, również i jej los wydaje się być przesądzony.

Podaję więc, że już niebawem piękny, centralnie położony lokal handlowy w pobliżu Targów zamieni się w biuro, co raz jeszcze potwierdzi prawa mi Parkinsona.

WIKTOR KOŚCIERSKI

Wizje — oby realne

nie narysowałby w swoim zeszycie pokoju w którym nie można ustawić mebli. Tę jedną chociażby ścianę na regał z zabawkami na pewno by zostawił.

Myślę więc z niepokojem, że niektórych naszych architektów, zanim zasiądą nad kolejnym projektem, należałoby przedtem posłać powtórną do szkoły dla nabrania rozsądku.

Wizje mają również specje od komunikacji. W trosce więc o ochronę naturalną Zakopanego i Połhala wysuwają groteskowe koncepcje wybudowania różnego rodzaju kolei śnieżynowych typu „Alweg”,

wi z miejskich przedsiębiorstw komunikacyjnych wylizywali jednak w swoim czasie ile to razy trolejbus droższy jest w eksploatacji od autobusu. No, i zaczęto masowo likwidować ten pożyteczny środek komunikacji, który rugując go zupełnie z Warszawy i Poznania a go dzi się przypomnieć w tym mieście, że to właśnie w Poznaniu powstała w latach dwudziestych pierwsza linia trolejbusowa w Polsce (na Główniej) ale, jak się okazuje, nawet i ta tradycja nie na wiele się przydała.

Aby zwrócić jednak co najmniej uwagę na nasze poznańskie

szynową „Alweg”, poproszę braci — Czechów, czy by nie można było zakupić od nich trolejbusów.

Natomiast niektórym ekonomistom od siedmiu boleści, którzy wylizyli deficyt trolejbusu, przypominam, że oprócz realnych wskaźników, takich jak koszt sieci napowietrznej, remonty pojazdów itp. są jeszcze takie elementy, jak ochrona środowiska przed smrodem i hałasem oraz ludzka wygodność i to ma też na pewno jakąś wartość, którą można przeliczyć na złotówki.

Tak więc zanim zrealizujemy ambitne i szalenie no watorskie wizje w posta-

Psycholog radzi

NIEKOCHANÉ

O potrzebie poczucia bezpieczeństwa i kontaktu emocjonalnego jako podstawowych elementach prawidłowego rozwoju psychicznego dziecka pisze doktor psychologii Lechosław Gapik, pracownik naukowy Instytutu Psychologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

potrzeby pozostają ze sobą w ścisłym związku. Niedojrzałość emocjonalna i społeczna niemowlęcia powoduje, że jest ono w stanie nawiązać bliski kontakt uczuciowy początkowo tylko z jedną osobą — matką. Dlatego też niezbędna jest w pierwszych latach stała opieka ze strony jednej osoby, która może być przez dziecko oddarzona pełnym zaufaniem i przywiązaniem. Pozwała to matce dziecku czuć się bezpiecznym, co stanowi niezbędny warunek prawidłowego rozwoju psychicznego i fizycznego.

Utrata poczucia bezpieczeństwa następuje przy każdej zmianie opiekunki, odizolowaniu od matki lub przy opiece wieloosobowej. Niestety, dość często młode matki nie zdają sobie z tego sprawy i jak kukły podrzucają dziecko babi, sąsiadce lub przygodnym opiekunom. Powoduje to poważne zaburzenia w sferze emocjonalnej dziecka, które nie może w tej sytuacji wykształcić trwałych więzi uczuciowych, czuje się wielokrotnie osierocone, pozbawione poczucia bezpieczeństwa. W cięższych przypadkach wyraża się to wzmogoną krzykliwością, objawami lęku, zaburzeniami łaknienia. Przewlekłe napięcie emocjonalne (stress) przyczynia się także do ogólnego rozregulowania procesów fizjologicznych i mniejszej odporności na choroby. Rozwija się w ten sposób tak zwana choroba sieroca małego dziecka, która poza konsekwencjami somatycznymi (w szczególności zaniedbanych przypadkach może do prowadzić do zgonu) zaburza rozwój osobowości w sposób bardzo trudny do usunięcia na wet przy zastosowaniu specjalistycznych oddziaływań psychokorekcyjnych.

Badania psychologiczne wskazują także na to, że bardzo niebezpieczne dla rozwoju dziecka jest także tak zwane „ukryte odrzucenie”. Polega ono na tym, że rodzice z pozoru w pełni akceptują swoje dziecko, a w rzeczywistości jest ono dla nich ciężarem. Kontakt emocjonalny jest wówczas bardzo powierzchowny i chwiejny, co stawia dziecko w szczególnie trudnej sytuacji, ponieważ nie

rozumie ono nagłych zmian na stroju swoich rodziców. Bywa, że matka pochłonięta pracą za wodową poświęca dziecku zbyt mało czasu, zadowalając się formalnymi elementami opieki (najedzone, czysto ubrane, umyte).

Ukryte poczucie winy powoduje, że rodzice starają się zrehabilitować swój chłód uczuciowy kupowaniem coraz to nowych zabawek. A przecież nie ma tak wspaniałej zabawki, która mogłaby dziecku zastąpić wesoło spędzone popołudnie z rodzicami. Niejedynemu chłopak oddałby wszystkie „skarby” ze swych kieszeni, aby razem z ojcem pójść na mecz lub do ZOO. Zdarza się nawet i tak, że niekochane dziecko nieświadomie dąży do jakiegoś przewinienia, aby zwrócić na siebie uwagę rodzicieli. Kara staje się dla niego jedynym sposobem doprowadzenia do autentycznego kontaktu emocjonalnego z matką lub ojcem. W jeszcze innych przypadkach niemożność uzyskania pełnej życzliwości i uczucia przyczynia się do rozwijania poczucia małej wartości lub poczucia winy, że zrobiło się coś takiego, co spowodowało utratę miłości rodziców.

Takie i inne mechanizmy w całej okazałości ujawniają się przy analizowaniu biografii pacjentów z zaburzeniami osobowości, nerwicą a także u chorych psychicznie. Całe lata wadliwego funkcjonowania emocjonalnego i społecznego składają się na obraz kliniczny lęków, obsesji, treści urojeń i halucynacji. W wielu wypadkach dotarcie do tych pierwotnych, wczesnodziecięcych urazów i nieprawidłowości wychowawczych jest trudne i wymaga szczególnie skomplikowanych technik badania psychologicznego. Wymaga też długotrwałych oddziaływań psychoterapeutycznych, indywidualnych i grupowych, angażujących aktywnie pacjenta w procesie przeorganizowania jego osobowości, w tym także usunięcia wadliwych nawyków emocjonalnych i wyuczenia prawidłowego funkcjonowania społecznego.

LECHOSŁAW GAPIK

Harcerski Klub Ambitnego Ucznia

Wyjść ponad przeciętność

sza: 5,0. Troje spośród nich uczęszcza do klasy ósmej, pozostali do szóstej i siódmej. Wszyscy są uczniami Szkoły Podstawowej nr 2 w Opalenicy.

Chwile pełnego napięcia oczekiwania już za nimi, zaczęła się swobodna rozmowa. W minionie letnie wakacje kilko-
ro spośród tych, którzy uzyska-
kali zadeklarowany na począ-
tku roku szkolnego stopień
„super”, uczestniczyło w mie-
dzynarodowym obozie harcers-
kim w Prądówce, tudzież (bez-
płatnie) w wycieczce nad mor-
rze, organizowanej dla ich za-
granicznich kolegów. W tym
roku też czekają jakieś atrak-
cje. A poza tym ta satysfakcja,
że nie przeliczyli swych moż-
liwości, że w ramach „zadań
dodatkowych” zrobili coś uży-
tecznego dla siebie i dla szko-
ły...

Harcerski Klub Ambitnego
Ucznia zrodził się wiosną 1971
roku.

W realizacji hasła „Pomożemy”, rzuconego podczas spotkania I sekretarza KC PZPR ze stoczniovcami, nie mogło przecież zabraknąć młodzieży, która powinna przyjąć aktywną postawę wobec dokonujących się z wielkim rozmachem przemian społecznych. Naszym dążeniem było stworzenie czegoś, co stanie się powszechną wyzwoła ambicje i zainteresowania jednostki, będzie próbą charakteru i woli, przekona młodego człowieka, że w realizacji codziennych obowiązków można wyjść ponad przeciętność, przekonać siebie i innych, że stać nas na więcej... — mówi komendant Hufca ZHP im. Emilii Sczanieckiej w Nowym Tomysłu, Krystian Rosół.

Uchwałą Rady Hufca, 8 marca 1971 roku zatwierdzony został program zadań Harcerskiego Klubu Ambitnego Ucznia. Należał do niego mógł każdy, kto zobowiązał się poprawie oceny z dwóch dowolnie wybranych przedmiotów oraz wykonał jakąś dodatkową pracę na rzecz szkoły i środowiska. Pierwszego roku swój akces do klubu zgłosiło 1214 uczniów. Dyplomy, potwierdzające wykonanie przyjętego na siebie zadania, otrzymało 721. Nie wszystkim się powiodło, ale w środowiskach uczniowskich zrodziła się atmosfera zdrowej rywalizacji, jaką daje satysfakcja płynąca z udziału w takiej próbie sił.

W roku szkolnym 1971/72 regulamin klubu uległ zmianie — wprowadzono układ czterostopniowy. Na stopień najwyższy — „super” — wymagana jest średnia ocen 5,0; na stopień „wzór” — 4,5 na „dobry” — 4,0; na zwykły ambitnego ucznia — 3,5. Gdy zaś harcerstwo weszło szerzej do szkół średnich, raz jeszcze zmodernizowano regulamin, wprowadzając do szkół ponadpodstawowych sprawność trzystopniową, przy czym średnia ocen

wybranych przedmiotów musi wynosić 5,0, a z pozostałych od powiednio 4,5 — 4,0 — 3,5; sprawowanie „wzorowe” lub „wyróżniające”, nadal obowiązuje wykonanie zadania dodatkowego, zgodnie z kierunkiem zainteresowań.

— Nie od razu nabraliśmy przekonania do tej formy harcerskiej pracy, początkowo wy dawała nam się dziecinadą, dobrą dla szkół podstawowych — mówi Zdzisław Szuwałski, uczeń IV klasy Liceum Ogólnokształcącego w Nowym Tomysku. — Okazało się jednak, że piątki nam też są potrzebne, przydadzą się podczas egzaminów wstępnych, a podjęte zobowiązanie mobilizuje do systematycznej pracy. Po prostu nie wypada być nie przygotowanym do lekcji. Dostałem z klubu bodziec, który się przerodził w życiową pasję, pozwolił odkryć pasjonujący świat nauki, zwłaszcza genetyki człowieka...

— A nie zarzucają wam, że zamieniacie się w dzieciół? — nic tylko kujecie i kujecie? — prowokuję, wiedząc, jak niechętnie młodzi ludzie przyznają się do tego, ile czasu poświęcają na naukę.

Protestują energicznie.

— Tu chodzi nie tylko o to by mieć dobre oceny i być w miarę koleżeńskim w klasie. Trzeba angażować się w pracę społeczną. Tego wymaga regulamin klubu — replikuje Andrzej Wałęsa, uczeń tej samej ko Zdzisław, klasy, którego pakuje chemia... i klub Pro Simfonika, którego jest prezesem. Ponadto ich grupa przejął opiekę nad zapleczem fizycznym szkoły, które stanowi mały park. To tak szczerze wypełniony wszelkiego rodzaju pomocami — jak żartobliwie określa ją — kurz ma tam całe hektary do swej dyspozycji. Przygotowują układy doświadczalnego przeprowadzanych na lekcjach, czuwają nad sprawnością sprzętu...

Zofia Wesola, uczennica II klasy nowotomyskiego ogólnokształcącego, przez cały rok wraz z koleżanką redaguje szkolną gazetkę. Jan Sobek, uczeń klasy I tej samej szkoły, wykonuje modele przyrządów, jakimi posługiwał się Mikołaj Kopernik, patron ich liceum. Aleksandra Rybarczyk i Alicja Napierała, chodzą do Liceum Ogólnokształcącego w Grodzisku. Pierwszym interesuje matematyka i... poezja, druga pomaga koleżance w biologii i wyżywa się w urządzaniu harcówki. Wszystkie kluby dła sporo satysfakcji oraz poczucie własnej wartości.

Spółeczne zadania, związane z przynależnością do klubów są różne. Ambitni uczniowie Szkoły Podstawowej w Lwówku postanowili na przykład o pracować historię miasta i jego okolicy. Uczestniczyliśm w zorganizowanym właśnie przez nich spotkaniu z Franciszkiem Jankowskim — ucze-

niem Powstania Wielkopolskiego oraz Stanisławem Kacmarkiem, którego rodzina pracowała niegdyś „na pańskim”. Opowiadali młodzieży dawne dzieje, których ona już nie pamięta, ale które znać należy.

A w gronie nauczycieli...

dyskutowaliśmy nad regulami nowego klubu, który jeszcze ciągle nie jest doskonały, jeszcze nie wszystkie problemy uniwersyteckiego środowiska obejmujemy. Ta dyskusja towarzyszyła nam zresztą wszędzie. I w komendzie Hufca, podczas spotkań z młodzieżą szkół ponadpodstawowych i w odwiedzonych szkołach, w których klub już się przyszył i stanowi integralną część pracy drużyn i szkoły. Zaś tym, którzy wyrosli w atmosferze stworzonego przezeń dopingu, a po ukończeniu szkoły podstawowej przeniesli się do innych placówek oświatowych, znajdujących się już poza terenem powiatu nowotomyskiego, w nowym środowisku czegoś podobnego brakuje.

— W szkole podstawowej — mówi Maria Sternal, uczennica I klasy Liceum Ekonomicznego w Poznaniu — może te harcerskiej akcji nie doceniałam, a przecież pomogła mi ona w dostaniu się do szkoły średniej. Teraz brak mi tej formy dopingu.

A Zenon Balcerek, uczeń klasy Technikum Mechaniczne go nr 1 w Poznaniu, który w minionym roku szkolnym zdobył stopień „super” i w nagrodę wyjechał na trzytygodniową obóz harcerski do Bułgarii, relację o swych wynikach na polu sportu i osiągnięciach na obozie, kończy westchnieniem: „Szkoła, że ten nasz Harcerski Klub Ambitnego Ucznia działa tylko w powiecie nowotomyskim”.

Istotnie, szkoda...

BOGNA WOJCIECHOWSKA

POLEKA
Z KSIĄŻKAMI
LITERATURA
SPOŁECZNO-POLITYCZNA

Ryszard Frelek, Włodzimierz
Kowalski — „Począdam 1845. Sc
nariusz widowiska telewizyjnego
KIW, str. 127+ilustr., z 12.
Tomasz Szarota — „Okupowi
nej Warszawy dzieł powszed
 Studium historyczne”. Czyt., str.
534+ilustr., z 70.
„Ostatnia Reduta”, Wybór relac
obronców Helu w 1939 roku. Wy
Morskie, str. 324+ilustr., z 45.
Stanisław Sierpowski — „Lew
ca współczesnej Italii”. Ser
„Ideologia — Polityka — Obro
ność”. Wyd. MON, str. 339, z 1
Józef Nowicki — „Makroekon
mia współczesnego kapitalizmu
PWN, str. 320, z 23.
Mieczysław Kucharski, Stanis
ław Rączkowski, Jeremi Wier
bicki — „Pieniądz i kredyt w k
pitalizmie”. wyd. II poprawio
i rozszerzone. PWN, str. 611, z 1

Stoję teraz na wzgórzach nad Jazowem w Ostrorogu, razem z moimi. Wincenty Wachowiak, lat 17, uczeń III klasy Zasadniczej Szkoły Zawodowej Doksztalcającej Szumotulach. Monter-mechanik. Członek ZMS, LZS, zastępca dyktanda wódzy sekcji Ochotniczej Straży Pożarnej, przewodniczący Samorządu Szkolnego. W cukrowni Szumotulach, gdzie odbywa praca, tykają i gdzie go odnajduję. Mówi mi o nim: „Złote ręce ma ten chłopak. Bardzo rzetelny”. Mała Witka: „Ja po wszystkim nie wiem, dopiero dowiedziałam. Jak od niego dowiedziałam, że nie ma, to nie powiedział. Prosił ludzi, żeby nie mówili. Zachwycił się tym, że szedł pomóc kolegom. A na drugiej stronie — Boże, gdzie się utopił...”

Krzysztof Trafas, lat 17, uczeń III klasy tej samej szkoły. Lakiernik. Członek ZMS, LZS, OSP. Oni mówią właściciel warsztatu lakowniczego, w którym Krzysztof jest na praktyce: „Bardzo pracowicie”.

wodowej Młodzieżowej

 HUMOR I SATYRA



– Czy cię to nie irytuje, że ośmiolatki awansują ponad naszymi głowami?

Marcowe słońce krążyła kulą czerwieniejąc nad jeziorem. Wokół porośnięte drzewami wzgórza. Zbiegając nad wodę ogrady, domki Ostroroga. Woda jeziora lekko się burzy. Wbiegają w nią, aż niemal na sam środek pasma spokojne, gładkie. To łódź, który cieniutką warstwą się jeszcze utrzymuje.

Wiesiek: „Jechałem motorowem i widziałem jak oni, Stefan i taki mały jeden z nim, jeździli po jeziorze. Tam wszędzie wtedy był lód. Robili wyciągi, kto szybszy”. Witek: „Wychodziłem cmentarza koło jeziora i widzę, że ktoś wpada do wody”. Konrad: „Staliśmy z Marianem na drodze. I ten mały chłopiec biegnie i krzyczy, że Stefan się topi”. Wiesiek: „Kiedy wróciliśmy do domu, patrzę przez okno, tam na środku jeziora ktoś się w wodzie zanurza i wychyla, zanurza i wychyla”. Witek: „Wskoczyłem do wody – przy brzegu nie było lodu – i wdrapałem się na lód”. Konrad: „My z Marianem – od strony rybaka”. Witek: „Łódka, takie gwiazdki się na niej robiły. Chcieliśmy łodzią rybaków się przepchać – nie dało się. Kiedyśmy się zbliżyli do jeziora, na zmięzimir Ciebelski, dorosły, chciał

Uratował trzech kolegów

„Tyle wiemy o sobie...”

z nami na łód. Ale on 90 kilogramów waży, zaraz się zapadł pod siebie, musiał na brzeg". Konrad: „Wzięliśmy kółki i na czworakach w trzech po łodzi szliśmy. Łód pod Marianem się zapadła, on wpadł do wody. Witek go wyciągnął". Witek: „Podczołgałem się z Konradem do przerebli, w którą wpadł Stefan. Tam 4 metry jezioro głębokie. On był oparty ramionami na łodzi. Podawał mi kółko, żeby go złapał. Ale on miał ręce sztywne, nie mógł". Podczołgałem się do niego bliżej". Konrad: „I wtedy łód się złamała. My też wpadliśmy do wody. Chciałem wdrapać się na łód, ale nie dałem rady". Wiesław: „Jak zobaczyłem, że Stefan jest w wodzie, wybiegłem z domu. Ciebie dał mi drabinę, bo z drabiną bezpieczniej". Przesuwałem

po lodzie. Ale jak Witek i Konrad wpadli, to ja zostawiłem drabinę, podniosłem się. Zrzuciłem na siebie ubranie i buty, tylko w spodkach i skarpetkach zostałem. W razie czego w wodzie łatwiej bez ubrania. Marian jeszcze z nami stał na lodzie. Mój brat Konrad z V klasy dobiegł do mnie na środek jeziora i przyniósł linkę. Najpierw Witka wyciągnęłem, bo on chory na serce i „reumatyzm”. Konrad: „Jak był w wodzie, to podsunąłem kołnierz Stefanowi, żeby się utrzymał”. Wsielek: „Potem wyciągnąłem Stefona, a na końcu Konrada, to on najmocniejszy. Stefan linki nie mógł chwycić, to ja zrobiłem pętlę i zrzuciłem mu jak lasso na ramiona. Oni bardzo krzyczeli”. Witek: — Ratuj mnie, ja chcę

żyć! Stefan: — Zostaw mnie, ja już będę do końca! A z brzegu to krzyk i płacz kobiet było słychać, dużo ludzi się wtedy zbierało".

Kazimierz Ciebielski: „To b
koniec stycznia, niedziela po p
ludniu. Ludzie aż z rynku przy
gii, całe wzgórze było ich pełn
Nikt z dorosłych na lód nie m
wejść, zaraz lód pękał”. Mir
Modaj, uczennica II klasy: „
do mamy krzyczałam, że oni s
tam topią”. Matka Mirki: „Pr
nieśli ich potem do nas, na
dom nad wodą. Oni, Witek i S
fan, byli nieprzytomni. A tacy
li byli jak papier. Stefana zabr
to pogotowie do szpitala”.

ATOM

Mircea Malita, matematyk i publicysta rumuński, profesor Uniwersytetu w Bukareszcie, jest znanym autorem studiów i esejów z dziedziny historii dyplomacji i prognozowania oraz prac z zakresu wyższej matematyki i jej zastosowania do badań nad historią, społeczeństwem i stosunkami międzynarodowymi. Zamieszczony poniżej tekst, jest fragmentem jego książki „Kronika roku 2000”, która ukazała się ostatnio nakładem „Książki i Wiedzy”.

Fakt, że energia jądrowa stała się powszechnie znana pod postacią bomby atomowej, ukezała się w po'wornym, bezsensownym zniszczeniu, jest po prostu przypadkiem. Ludzkość podchodzi do atomu z niezawodnym instynktem gatunku poszukującego nowych źródeł energii. Nakaz każdej epoki zawiera się w jej najżywniejszych potrzebach. Ludzkość w okresie poprzemysłowym potrzebuje nowych zasobów energii. Nadzieja w atomie.

W toku pierwszych doświadczeń, kiedy przed niespełna 30 laty dokonano się pierwsza jądrowa reakcja łańcuchowa, dla uczonych węgiel i nafta stały się pojęciami przebrzmiałymi. Wszystkie obliczenia wykazywały, że paliwo atomowe zawiera miliony razy więcej energii na jednostkę objętości źródła niż którekolwiek z paliw klasycznych. Opóźnienie w jego wykorzystaniu przypisywano wyłącznie wojnie — najpierw gorącej, a potem zimnej. Kiedy przed kilkunastu laty zebrała się pierwsza międzynarodowa konferencja poświęcona sprawom energii jądrowej, odżyły znowu nadzieje. W wyobraźni mężów stanu ożywiły się pustynie, obszary podbiegunowe stały się zagospodarowane, a kryzys w dziedzinie energii stał się mniej ostry. Następne trzy konferencje odbyły się pod egidą ONZ przytłumiały stopniowo entuzjazm. Przyczyny tkwią w korzystaniu w dalszym ciągu z klasycznych elektrowni ciepłych, które wobec możliwej konkurencji zostały znacznie ulepszone. Po wtóre, elektrownie jądrowe są kosztowne, a ich rozwój zależy nie tylko od rozwoju atomistyki. Dotychczas bowiem ogrzewają one tylko wodę, po czym para wodna przechodzi przez zwykły cykl procesów, jak w każdej elektrowni: ciepło — ruch — elektryczność. Z tym wyjątkiem, że ogrzewanie odbywa się w reaktorze, w którym paliwo jądrowe w postaci prętów uranu promieniuje dając ciepło. W powodzi informacji o elektrowniach termojądrowych i skomplikowanej terminologii technicznej uchodził uwagi podstawowy fakt: elektrownia jądrowa wytwarzająca elektryczność różni się od ciepłej jedynie tym, że para — zamiast być wytwarzana przez spalanie ropy naftowej lub węgla — powstaje przy wykorzystaniu promieniowania w reaktorze.

Do kosztów klasycznego cyklu produkcji energii elektrycznej dochodzi koszt reaktora i specjalnego wyposażenia, które sprowadza się głównie do urządzeń ochronnych, takich, jak: grubsze mury, specjalne materiały, środki zapobiegające skutkom promieniowania.

Jednak mimo wielkiej konkurencji i nieuniknionych trudności technologicznych, energia elektryczna pochodzenia jądrowego będzie w końcu tańsza od energii pochodzenia termicznego.

Perspektywa rozwoju pokojowych zastosowań energii jądrowej jest ściśle uzależniona od ograniczenia i zakazu zastosowań militarnych. Jeden z autorów przewidywał, że sześć krajów Wpółnocnego Rynku, które w roku 1970 miały dysponować łączną mocą energii elektrycznej wynoszącą 370 megawatów, w roku 2000 będą dysponowały 370 000 megawatów. Z punktu widzenia militarnego elektrownie jądrowe wymienionego regionu można uznać za potencjalne źródło od 35 000 do 70 000 bomb atomowych rocznie. Wszystko, co się obecnie przedsięwzięło w celu uniemożliwienia militarnego użycia tych elektrowni łącznie ze środkami zakazu broni jądrowej, jest odsunięciem atomowego kosmaru, który z czasem może przybrać jeszcze bardziej niepokojące rozmiary, o ile w ogóle jest to rzecz wyobrażalna.

Dzisiaj toczy się wielka dyskusja wokół różnego typu reaktorów. Jej istota sprowadza się w zasadzie do problemu paliwa. Reaktory pracujące na uranie wzbogacanym są tańsze, ale zależą od droższego surowca. Pracujące zaś na uranie naturalnym są droższe, lecz ich paliwo jest tańsze i dostępniejsze. Różnica jest taka jak między wiecznym piórem z wkładem atramentowym, a piórem maczanym w kałamarzu. W roku 2000 różnica ta zaniknie. Większość reaktorów przyszłości to reaktory typu breeder.

Ten typ reaktora wywodzi swą nazwę „prokreatora” od tego, że produkuje więcej paliwa niż zużywa. Jeśli „breedery” zostaną wprowadzone na szeroką skalę (na razie znajdują się w stadium eksperymentalnym), kryzys paliwa jądrowego zostanie rozwiązany. Obliczenia wykazują, że kryzys paliwowy jest nieunikniony. Jeśli po roku 1980 będą używane wyłącznie urządzenia masowo zużywające uran, to do roku 2015 roczne jego zużycie wzrośnie do 400 000 ton, podczas gdy obecne zasoby zidentyfikowane — uwzględniając normalny koszt wydobycia — wynoszą ogółem 700 000 ton. Uran można otrzymywać również z granitu z łupków naftodajnych, a nawet z wody morskiej, ale przy kosztach o wiele wyższych. Kontrolowane reakcje termojądrowe i magnetoohydrodynamiczne (MHD) uważane są za najbardziej obiecujące, gdy rozważa się sprawy energetyczne roku 2000. Energia Słońca i innych gwiazd powstaje przez spalanie — atomu wodoru (deuteru) spalają się i wytwarzają hel i ciepło. Kilogram ciężkiego wodoru może wytworzyć 20 milionów kWh.

Magnetoohydrodynamika podsuwa myśl zastosowania pola magnetycznego jako niewidzialnej ściany „pojemników” do pierwszych doświadczeń z reakcją termojądrową przy temperaturze 5 milionów stopni. Przy temperaturze 350 milionów stopni w laboratorium zapłonęło słońce. Może w ten sposób stworzy się warunki do wydajniejszego przekształcania energii cieplnej w elektryczną.

Atom, chociaż tego nie odczuwamy, staje się wiele obiecującym źródłem energii. Ale na tym nie koniec. W reaktorze powstają izotopy. Te sztuczne pierwiastki promieniotwórcze służą jako źródła promieniowania w medycynie lub do sterylizowania produktów żywnościowych. Jako instrumenty pomiarowe używane są zarówno do mierzenia wyrobów walcowanych jak i poziomu plynu w pojemniku czy gęstości górnych warstw atmosfery. Istnieją precyzyjne zegary i kalendarze wykorzystujące właściwości izotopów, a ustalając wiek różnych przedmiotów i warstw ziemi. Nauka zawdzięcza im metody badania rozwoju procesów chemicznych, biologicznych i fizycznych itp.

Obchodzenie się z atomem nie jest tak groźne. Pierwsze elektrownie jądrowe miały mury jak twierdze. Dziś bariera bezpieczeństwa jest przeciętna, ustalona na podstawie obliczeń, a elektrownie udostępnia się zwiedzającym.

Znowu znajdują się na linii wstępującej entuzjazm, badania, inwestycje i wyniki atomistyki. Jeżeli powstaną warunki pokojowej współpracy i wyeliminowany zostanie wysięg zbrojeni, krzywa ta do roku 2000 osiągnie punkt uzasadniający atomowy charakter naszej epoki.

MIRCEA MALITA

h tóż z nas nie wędrował śladami Stasia i Nel po pustyni i puszczy? Powieść Sienkiewicza rozpałała wyobraźnię kilku pokoleń młodych Polaków. Była jedną z pierwszych książek, po której sięgała ręka dziecka. Pełne egzotyki przygody młodych bohaterów nie pozwalały zbyt prędko wypuścić jej z rąk. Aż pewnego dnia pan reżyser Władysław Slesicki postanowił z wyobrażeń wyniesionych z lektury „W pustyni i w puszczy” uczynić film. Nakręcono go dużym wysiłkiem i na kładem środków. Bez udawania się w ocenę wartości tego filmu, wychowawcy i rodzice uznali za patriotyczny niemal obowiązek po kazaniu go swoim pociechom. Z tych samych chyba pobudek sami zapewniali kiedyś sale kinowe na sean sach „Pana Wołodyjouskic go”, „Krzyżaków”, „Faraona”, „Lalki”.

Czy wszyscy przyszli do kina po to, by skonfrontować swoje wyobrażenia, będące owocem lektury, z obrazem stworzonym na jej kanwie przez twórców filmu? Bynajmniej. Dla wielu widzów — szczególnie tych młodszych — był to jedynie i często, niestety, ostatni kontakt z arcydziełami literatury. Zresztą sięgnięcie po książkę po uprzednim obejrzeniu filmu nakręconego na jej podstawie osłabia wrażenia czytelnika. Utwór odbiera on przez pryzmat obejrzanego filmu.

Filmowcy uniformizują wyobrażenia milionów. Od chwili, kiedy to pierwszy młodzi czytelnicy przeczytali „W pustyni i w puszczy”, dziecięca wyobraźnia stworzyła kilka milionów postaci Stasia i Nel. Teraz — po obejrzeniu filmu Slesickiego — dla dwóch, trzech, czterech milionów młodych wi-

Może ktoś dopatrzeć się także pozytywnych cech tego typu działalności twórców filmowych, jak przekazywanie obrazu epoki, panujących stosunków, obrazu życia, kultury materialnej. To tylko pozory. Nie wszędzie bowiem arcydzieła są zgodne z prawdą historyczną. Różne cele — jak np.

publiczność lubi takie filmy. W roku bieżącym daje się odczuć w kinematografii światowej zainteresowanie dziełami Conrada. Czym wytłumaczyć wzmożone zainteresowanie filmowców znakomitą marynistą? Z potrzebami z tego rodzaju tematyką? Gdzież tam! Po prostu — w tym roku wygasają prawa autorskie rodziny Conrada. Twórcy filmowi będą więc mogli do woli i za darmo przeobrażać dzieła naszego rodaka.

Nie ma reguły bez wyjątków. Zdolny twórca potrafi z arcydzieła literatury uczynić także arcydzieło sztuki filmowej. Szczególnie wtedy, gdy stać go na własne, oryginalne odczytanie branej na warsztat pozycji. Wtedy gotów jestem wybaczyć mu nawet obdarce mnie z tego, co najbardziej osobiste — z wyobraźni. Tylko niech za arcydzieła literatury biorą się najwybitniejsi twórcy filmowi. Czyż nie to rzadko? No właśnie! Wielkiego artystę cechuje bowiem odpowiedź na to pytanie. Wie on, że przystępując do ekranizacji dzieła literackiego staje do konfrontacji z jego autorem i wyobraźnią milionów.

Wczoraj miałem dziwny sen. Snł mi się stary Wisz z twarzą znakomitego naszego aktora Kazimierza Opalińskiego. Czyżby ktoś przy stepował do nakręcania „Starej baśni”?

AKO

Nie zawsze na linii

Obdzieranie z wyobraźni

dzów Staś i Nel mieć będą twarz i sylwetkę dzieci, którym powierzono kreowanie tych ról. Tak samo, jak Wękułski pozostanie na długie lata Dmochowskim, Wołodyjowski — Lomnickim, a Zągloba — Pawlikowskim.

Wysiłki filmowców skrócenia w filmową szpulę większości arcydzieł literatury wpędzają w rozpacz nau czycieli. Jakkż często polonista w odpowiedzi na pytanie o przeczytaną lekturę szkolną słyszy od ucznia: „nie czytałem, ale widziałem film”. Tradycyjne wypracowania w rodzaju — charakterystyka postaci, opisy przyrody — są biźniaczo podobne do siebie i do... notatek reżysera, scenografa, operatora.

Sienkiewiczowi piszącemu „ku pokrzepieniu serc” — przyświecały pisarzom. Nie wiele w tym wypadku mogą pomóc nawet powoływane w charakterze konsultantów autorytety naukowe. Niedawno prof. Stefan Kieniewicz pisał w „Polityce”, jak to reżyser Slesicki w filmie „W pustyni i w puszczy” poprawił historię. Klasykiem już niemal przykladem w tej dziedzinie jest Hollywood. Dla „miasta snów” historia to jedno wielkie, barwne, szerokoekranowe widowisko. Oczywiście z happy endem.

Przykre, że najczęściej u podstaw decyzji o ekranizacji dzieł literackich leżą względy czysto merkantylne. Bo co tu dużo ukrywać —

w studio i na estradzie

Amator, zawodowiec?



Grupa FAN ART — w składzie (od lewej): Marek Frąckowiak, Piotr Frąckowiak, Andrzej Andrzejewski, Wiesław Huebner, Marek Morsicki.

Fot. — „Głos”

kraść skarb najcenniejszy. Związki i stowarzyszenia twórcze to bastiony, które trudno zdobyć nawet posiadającym papierkę uprawniającą do wykonywania zawodu.

Najwyraźniej antagonizm na linii amator — zawodowiec rysuje się w muzyce rozrywkowej (zaliczam do niej w tym wypadku także jazz, beat i piosenkę. Korzystający z

hojnego mecenatu państwa ruch amatorski reprezentuje w naszym kraju wysoki poziom. Jakże często na przeróżnych przeglądach amatorskiego ruchu muzycznego młodzieży spotykamy wykonawców wcale nie gorszych od uznanych gwiazd. To, co cmo-kierzy gwiazd oceniają u amatora jako objaw dyktanta-twa jest często czymś nowym, własnym, świeżym. Cały polski ruch jazzowy, potem beatowy, świeże powiewy w polskiej piosence — wszystko to miało swoje źródło w ruchu amatorskim.

Oczywiście daleki jestem od ogólnień. Ruch amatorski tworzy swoje „arcydzieła”, wydaje swoich „wirtuozów”, stwarza impulsy i inspiracje dla zawodowców, ale w przeważającej części jest odbiciem tego, co serwuje radio i telewizja. Sprzężenie jest więc obustronne.

Tych kilka spostrzeżeń nasunęło mi się, kiedy postanowiłem przedstawić czołową amatorską grupę rockową Wielkopolski — gnieźnieński FAN-ART. Zespół ten stanowi ewenement w skali kraju. Działają bowiem już przeszło pięć lat i osiągnęli poziom muzyczny, który pozwalał mi porównać go z naszymi zespołami zawodowymi. A przecież członkowie zespołu na co dzień uczą się i pracują.

Wystąpili niedawno w ciekawie pomyślanym i realizowanym programie poznańskim OTV pn. „Muzykują i pracują”. Zadebiutowali jednak na szklanym ekranie już w marcu ubiegłego roku, w pro-

pak tylko taki porywcy”. Przełaził z bazy transportowej, gdzie Wiesiek pracuje. „Za bardzo się nie przykładaj, ale jak już zaczniesz coś robić, to wykonujesz to dobrze”. Matka Wiesia. „Byłam wtedy w sąsiedniej wiosce powiedzieli mi, że Wiesiek się utopił. O Boże, co ja przeżyłam...”

Cały niemal dzień z tymi chłopcami spędziłem. Chłopcom? Ci młodzi mężczyźni, ucząc się zawodu, trzy lub cztery dni w tygodniu pracują. Dojeżdżają codziennie z Ostrogi do Szamotuł. Są z sobą połączeni więzami przyjaźni od niepamiętnych czasów. Zadawałem im wiele pytań, poznałem ich szkołę, zakłady pracy, domy rodzinne. Chociażem długo z nimi nad jeziorem dokładanie poznałem przebieg wypadku. Wśród wielu pytań, jednego nie śmiałem, uważałem, że nie wypada im zadać: „Dlaczego? Dlaczego nie leżeliście ryzykować wtedy swego życia?”

W książce, którą za swój czyn dostał Wiesiek w szkole zamieszczono fragment wiersza Wisława Szymborskiej: „Tyle wiemy o sobie. Ile nas sprawdzono”.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

W sporcie sprawa jest prawie jednoznaczna. Sportowiec biorący za wy czyn pieniądze jest zawodowcem, amatelem zaś ten, który w sporcie znajduje ujęcie swej pasji, energii, chęci rywalizacji bez oglądania się na korzyści materialne. Chociaż i tutaj podział ten ostatnimi

czasami uległ zachwianiu. W świecie sportu podział na amatorów i zawodowców wcale nie jest równoznaczny z podziałem na adeptów i mistrzów.

Inaczej w świecie sztuki. Amator nie tylko nie bierze pieniędzy, ale nawet w hierarchii twórców i wykonawców stoi niżej. I nikogo nie interesują tutaj talenty i umiejętności amatora. Synonimem słowa amator stało się słowo dyktant. Amatorszczyzna — to najbardziej pogardliwy epitet, jakim można po czestować człowieka sztuki. Przed zawodowymi aspiracjami amatorów bronią się zawodowcy z pasją tak ogromną, jakby ktoś chciał im wy-

tułach. Tokarz. Członek ZLS, OSP. Ojciec Mariana: „Gdyby oni tam nie poszli, nikt by tamtych nie uratował”. Trener ZLS Ostrogi, gdzie na treningu odnajduje Mariana: „Bardzo zdyscyplinowany”.

Krzysztof Kurowski, lat 12, uczeń Szkoły Podstawowej w Ostrogu, brat Wiesia. Ojciec: „On po iodzie jakby fruwał, jak tę linę niosł”.

Wiesław Kurowski, lat 19, słuszo uczeń III klasy także tej samej szkoły. Członek ZLS. Z pisma redakcji szkoły do Urzędu Powiatowego w sprawie odznaczenia za odwagę: „Uczeń Wiesław Kurowski za swój czyn zasługuje na szczególne wyróżnienie, bo choć widząc niepowodzenia kolegów w ratowaniu tonącego, który przy tej okazji wpadł do wody i samemu potrzebował pomocy, odważył się na ratowanie i uratował wszystkich trzech. Był wprawdzie uczniem niezbyt zdyscyplinowanym, ale wypadek ten korzystnie wpłynął na jego usposobienie i zachowanie jego w tej chwili jest poprawne”. Wychowawcy ni Wiesia: „Wagarował, odpowiadał niegrzecznie. Po tym wypadku zmienia się. To dobry chło-

I WĘGIEL, I LUDZIE...

Dokończenie ze str. 3

nalnego zagospodarowania okręgu Konin — Turek. Nie każdy dzisiaj zapewne wie, że proponowano w tym rejonie umieszczenie rafinerii ropy naftowej, z zakładem petrochemicznym o rocznym przeliczaniu 4 mln. ton i zatrudnieniu 5 500 ludzi; fabryki papy, związanej surowcem z rafinerią; centralnej gazowni dla rejonu Poznania, Łodzi i Bydgoszczy, zaopatrującej w gaz 40 miast; fabryki tlenku glinu (surowiec dla hut aluminium); kilkunastu zakładów przemysłu budowlanego.

Na ile te pierwsze koncepcje były realne, a ile w nich było romantyki tworzenia z lat pięćdziesiątych? Rafinerię ropy wybudowano — z tym, że nie w Koninie, lecz w Płocku. W dużej mierze zdecydowały o tym warunki wodne. Koninśka petrochemia zagrażałaby zanieczyszczeniami Warcie, a tym samym i Poznaniu. Inne były losy niedoskiej centralnej gazowni, mającej rocznie produkować miliard metrów sześciennych gazu. Trudności ze sprowadzeniem importowanej aparatury oraz pierwsze „śluszy” o polskich złożach gazu ziemnego, skłoniły z programu tę inwestycję.

A jednak wiele z całego programu zrealizowano. Zaczęło się od Niesłusza i Gostawic — tam były pierwsze odkrytki. Potem wyrosła elektrownia KONIN. Następne inwestycje to odkrywka i elektrownia PATNÓW i jeszcze dwie odkrytki: KAZIMIERZ I JÓZEFIN oraz HUTA ALUMINIUM, później rozszerzona o walcownicę blach. W tym czasie wyrosło też w Koninie potężne zaplecze remontowe dla całego polskiego górnictwa węglowego — KONIN-SKIE ZAKŁADY NAPRAWCZE.

Aby zapewnić obsługę tego potężnego przemysłu, z rolnictwa koninśkiego odeszło około 30 000 ludzi. Mimo to, plony w tym rejonie się podwoiły.

Złota węgla w okolicach Konina wystarcza na 35 — 40 lat. Wielki przemysł, który na tym węglu wyrósł, będzie na pewno istniał nadal. Przemiany, zapoczątkowane w latach pięćdziesiątych, nie cofną się. Możliwości dalszego rozwoju jest wiele: zastosowanie innego paliwa (może jądrowego?) a także lepsze wykorzystanie surowców (choćby dobrych glin, żwirów, piasków formierskich, rud wapiennych itp.), które z olbrzymimi masami ziemi, przenoszone są dotychczas bez użycia przez koparki i zwalarki.

Tutaj potrzeba przemysłu jeszcze nowocześniejszego od tego, który już jest na tej ziemi.

W niedalekich planach — w latach 1976 — 1978 — jest wybudowanie dwóch zakładów produkujących materiały budowlane: keramzytu i glinoporytu. Na taki przemysł w tym rejonie POWINNO NAS BYĆ STAC.

Różne były też koncepcje urbanizacyjne regionu. Początkowo planowano zamiast jednego wielkiego ośrodka miejskiego, rozwijać kilka mniejszych. I tak przewidziano, że w roku 1975 Konin liczył będzie tylko 35 000 mieszkańców, natomiast znacznie się rozrosną miasteczka Kleczew i Slesin oraz miejscowość Łężyń. W praktyce, zwyciężyła jednak koncepcja zbudowania wielkiego miasta. Konin dzisiejszy ma prawie 50 000 mieszkańców, w roku 1985 będzie ich miał 70 000, a w perspektywie będzie to miasto STUTYSIECZNE.

Różne mogą być mierniki dokonania na koninśkiej ziemi. Najbardziej przekonującym symbolem zmian jest to, że ci, którzy jeszcze lat temu kilkanaście byli kłopotliwą „nadwyżką siły roboczej” — dzisiaj, jako doskonałe fachowcy, są rozbijani przez nowo budujące się za granicę węgle brunatne w Bełchatowie. Tam pojadą jako specjaliści. Uczyć innych tego, czego niedawno sami się musieli nauczyć.

Przeniesie się zapewne niewiele. Bo koninianie są zżyci ze swoim miastem. Tutaj minęły ich młodość, pionierskie lata. Tutaj wychowują swoje dzieci. Mają w tym dziele do pomocy rozbudowany system miejscowych szkół średnich i zawodowych. Mogą uzupełniać wykształcenie na Politechnice Poznańskiej i Wyższej Szkole Ekonomicznej, które to uczelnie, z pomocą punktów konsultacyjnych, zawitały do ich miasta.

Są zakochani w swojej rodzinnej ziemi. W jej niepowtarzalnym krajobrazie, poprzetykanym stalowymi konstrukcjami, ale także przepięknymi jeziorkami. Ziemi, na której najbardziej chyba uwidoczniła się twórcza rola człowieka oraz inspiratorska rola partii, kolejnych programów Frontu Jedności Narodu.

Mają prawo być dumni z ziemi, której bogactwem są — I WĘGIEL, I LUDZIE...

JAN KORZENIEWSKI

Stan bezpieczeństwa i porządku na drogach

Na posiedzeniu Komitetu Koordynacyjnego ds. Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, któremu przewodniczył zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw wewnętrznych — Stanisław Kowalczyk, oceniono stan bezpieczeństwa i porządku na drogach publicznych w 1973 roku.

Stwierdzono, iż w wyniku kompleksowych działań zapobiegawczych, prowadzonych przez zainteresowane resorty, instytucje i organizacje, zaimponowano wzrost liczby wypadków drogowych. Mimo to stan porządku i bezpieczeństwa na drogach nie można uznać za zadowalający. Szczególnie niepokoi liczba ofiar wśród pieszych użytkowników dróg. Nietrzeźwość kierujących pojazdami i pieszych jest wciąż przyczyną dużej liczby wypadków.

Komitet rozpatrzył i zatwierdził plan pracy na 1974 r. oraz przyjął informacje o realizacji uchwały Rady Ministrów z dnia 9 czerwca 1972 r., dotyczącej wzmocnienia bezpieczeństwa ruchu drogowego. (PAP)

W Chinach

Powrót ery chaosu zamieszek i przemocy?

W prasie światowej ukazuje się ostatnio wiele artykułów i komentarzy naświetlających aktualną sytuację wewnętrzną w Chinach.

Ukazujący się w Kuala Lumpur dziennik „Star” pisze, że pojawia się coraz więcej oznak świadczących o tym, iż w Chinach zbliża się era chaosu, zamieszek i przemocy, podobna do tej jaka panowała w tym kraju w okresie „rewolucji kulturalnej”. Organizowane w całym Chinach masowe wiece i „zebrania krytyki” przybierają niespotykaną skalę, zaś oficjalna prasa i radio znowu rozpowszechniają buńczuczne apele z czasów „rewolucji kulturalnej”. Obecny ruch polityczny w Chinach — pisze gazeta — odzwierciedla walkę o władzę, toczącą się między różnymi grupowaniami w kierownictwie chińskim, wykorzystującymi ten ruch jako środek służący do osiągnięcia własnych celów.

Jak donosi z Londynu Agencja Reutersa, w Chinach zaktywizowano kampanię „masowej krytyki” co znajduje wyraz w atakach na grupy działaczy kulturalnych, którym zarzuca się,

W oczach CSRS

Rozwój współpracy z Polską

Dwa bratnie, sąsiadujące ze sobą kraje, które łączą wspólnota celów politycznych oraz stały i szybki wzrost potencjału przemysłowego, od lat rozwijają wszechstronną współpracę we wszystkich dziedzinach życia.

W CSRS podkreśla się, iż szczególna intensyfikacja polsko-czechosłowackich stosunków politycznych i gospodarczych dokonała się w latach 1971—73. Wzajemne wizyty Edwarda Gierka i Gustava Husaka, Piotra Jaroszewicza i Lubomira Štrougała oraz liczne spotkania przedstawicieli organizacji politycznych i społecznych, przemysłu i handlu, czy spotkania fachowców różnych dziedzin, jakie odbyły się w tym czasie, otworzyły drogę do nowych, wyższych form współpracy.

Dziś PRL i CSRS, dynamicznie rozwijając wymianę handlową, przywiązują wielką wagę przede wszystkim do specja-

lizacji i kooperacji przemysłowej. Poszukują też dalszych możliwości zwiększenia swego udziału w międzynarodowym podziale pracy w ramach wspólnoty socjalistycznej. Dlatego też na ostatniej, 15 sesji polsko-czechosłowackiego komitetu współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej wiele miejsca zajęły sprawy rozwoju specjalizacji i kooperacji produkcji w przemyśle i innych branżach, stanowiące decydujący czynnik gospodarczego rozwoju PRL i CSRS oraz socjalistycznej integracji między obu krajami, a tym samym — w ramach RWPG.

PRL i CSRS czynią bowiem wspólne wysiłki, by w niedalekiej przyszłości podwoić udział specjalizacji i kooperacji we wzajemnych obrotach towarowych, które w r. 1985 mają osiągnąć wartość około 3 mld rubli.

Współpraca gospodarcza to bardzo ważny, ale nie jedyny aspekt wzajemnych stosunków, stale pogłębiających się i rozszerzających również w wielu innych dziedzinach życia na płaszczyźnie politycznej, społecznej, kulturalnej. Kontynuowane są dobre praktyki bezpośrednich spotkań działaczy partyjnych, związkowych, organizacji młodzieżowych, wizyt delegacji parlamentarnych, czy rozmów naukowców i ekspertów.

Konkurs na marsz wojskowy

Z okazji jubileuszu 30-lecia Polski Ludowej Główny Zarząd Polityczny WP oraz Urząd Miasta Świeradowa Zdroju ogłaszają konkurs na marsz wojskowy. Prace konkursowe winny być utworami oryginalnymi.

Partytury z głosami opatrzone godłem należy nadsyłać do 30 maja br. na adres: Zarząd Kultury i Oświaty GZP WP, 00-909 Warszawa, ul. Królewska 2 z adnotacją na kopercie „Konkurs na marsz wojskowy”. Do utworu trzeba dołączyć kopertę opatrzoną tym samym godłem, zawierającą kartkę z imieniem, nazwiskiem i adresem kompozytora.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 15 czerwca br. (PAP)

Czechosłowaccy publicyści z wielkim uznaniem piszą o polityce naszej partii, która — jak podkreślają — cieszy się zaufaniem i znajduje pełne poparcie we wszystkich warstwach narodu polskiego. Zaznaczają, że każda decyzja KC PZPR jest najpierw przedmiotem szerokiej konsultacji z aktywnym partyjnym i kolektywnym wielu zakładów, pracy, że polscy komuniści są kierowniczą i inspirującą siłą oraz posiadają wielki autorytet w społeczeństwie. Duże zainteresowanie nie wywołały w CSRS ostatnie posunięcia socjalne w Polsce. Materiały opublikowane w czechosłowackich środkach masowego przekazu przedstawiały poważny wzrost stopy życiowej Polaków oraz dynamiczny rozwój polskiej gospodarki, zwłaszcza w ostatnich trzech latach. Wszystko dla człowieka — tak określa prasa CSRS zasadę, którą PZPR realizuje w swej codziennej pracy.

RYSZARD NAJDESKI

Wyroki na handlarzy żywym towarem

Przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy zakończył się proces dwóch cudzoziemców zamieszkałych ostatnio we Francji — n/Menem — Chibba Abdula Sattara i Zygmunta Holly'ego.

W latach 1972 — 73 przebywając wielokrotnie w Polsce nakłaniał obywateli polskie — pod pretekstem oferowania atrakcyjnej pracy — do wyjazdu do Szejkhanatu Dżah nad Zatoką Perską. Rzeczywistym celem wyjazdu miało być uprowadzenie nierządu. W wyniku ich zabiegów wywieziono została najpierw do Wiednia, a później nad Zatokę Perską mieszkanka Wrocławia Bożena K., której następnie udało się powrócić do kraju. Wyjazdowi dwóch innych dziewcząt, mających już wykupione bilety lotnicze, przeszkodziła aresztowanie „pracodawców”.

Sąd uznał winę obu oskarżonych i skazał Chibba Abdula Sattara na 4 lata pozbawienia wolności i 70 000 zł grzywny, a Zygmunta Holly'ego — na 3 i pół roku pozbawienia wolności oraz 40 000 zł grzywny.

W uzasadnieniu wyroku trybunał podkreślił szkodliwość czynów popełnionych przez oskarżonych. Aby swą działalnością nadać pozor wiarygodności podpisywali oni „kontrakt” z wieloma dziewczętami na zdobytych podstępem drukach „Polserwice-u”. Omawiając udział obu oskarżonych w przestępstwie, sąd stwierdził, że Chibb działał jako inicjator i zleceniodawca wywozu dziewcząt, natomiast Holly spełniał rolę tzw. naganiacza, za co otrzymywał wysokie wynagrodzenie. (PAP)

przekazania „nadwyżki” solidaryzujemy się z hochstaplerem.

Nie zdajemy sobie tylko sprawy, że swoim postępowaniem zatrzymamy dziecięcą wiarę w uczciwość „społeczników” i demoralizujemy młodzież, która była świadkiem nie pierwszego zresztą nadużycia pana kierownika. A to jest stokrotnie gorsze od podwójnej delegacji, o której była mowa w felietonie z dnia 2 marca.

JAN S. Poznań

Bardzo poruszył mnie, redaktorze, pana felieton. Po stokrótę się z nim zgadzam. Tylko myślę, że inna miara stosowana do nadużyć w zakresie własności społecznej nie wynika z niezrozumienia przez ludzi nieuczciwości postępków. Obywatele po prostu często z góry nie wierzą w możliwość przerwania praktyki złodziejskiej — do brzoze ustawionej klik czy malutkich nowoludców. Dlatego takie znanie ma publiczne nazywanie w środkach masowego przekazu nadużyć po imieniu. Ktośkolwiek by je popełnił — niżej czy też wyżej ustawiony w drabinie społecznej.

FRANCISZEK WALECHOWSKI Poznań

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrzynka pocztowa 1074 — 60-958 Poznań.

TELEWIZJA Śmierć w najszcześliwszym dniu

Niezbyt to dobrze, jeśli oglądając widowisko sensacyjne, niemal od początku wiemy więcej niż prowadzący śledztwo policjanci. A tak właśnie było w czwartkowej „Kobrze”, pod intrygującym tytułem „Śmierć w najszcześliwszym dniu”, (autor Jerzy Mc Kee). Ilekroć sympatyczny porucznik ze swoim nieodłącznym sierżantem natrudził się, zanim odkryli na przykład tajemnicę dwóch dodatkowych strzałów w niedokończoną willę — widzowi doskonale znana. Jedynie zdemaskowanie zbrodniarza, którym okazał się nobliwy lekarz, można uznać za niespodziankę (bez której przecież trudno byłoby mówić o widowisku sensacyjnym).

Główną rolę zagrała kamera (reżyser), jak i na planie (prowadzący śledztwo porucznik) grał Jan Machulski, w otoczeniu takich aktorów, jak Małgorzata Lorentowicz, Ryszard Bacciarelli, Krzysztof Wieczorek, Tadeusz Bogucki, Lech Soluba, Włodzimierz Press i inni (km)



Dwie miary

Felieton pod tym tytułem, zamieszczony przed tygodniem w cyklu „Co o tym sądzicie”, wywołał żywą reakcję u naszych czytelników. Wielu nadesłało do redakcji listy, by podzielić się własnymi refleksjami na marginesie poruszonego problemu. Znamiennie (choć przecież nie zaskakująco), że wszyscy nadawcy listów solidaryzują się z autorem felietonu w potępieniu praktyk, które powodują znaczne szkody społeczne i moralne. Nasuwa się w związku z tym oczywiste pytanie — dlaczego mimo to zwolennicy „podwójnej miary” cieszą się względnie bezkarnością i tolerancją? Częściową odpowiedź, obok przykładów uzupełniających wywód autora felietonu sprzed tygodnia, znajdziemy we fragmentach niektórych z nadesłanych listów.

Chciałbym, tak jak wszyscy uczciwi ludzie, mieć dość silnej woli i cywilnej odwagi na to, aby w każdym przypadku wyrażać swoje potępienie moralne wobec tych „zerań”, którzy przywłaszczają sobie mienie i pieniądze społeczne. Niedobrze dzieje się czasami obok nas dlatego, że wstydzimy się przyznać do swojej uczciwości, pozwalając przez to na bezwzględne wykorzystanie z naszej „zgody milczenia” tym, którzy rozumują

kategoriami: „wspólne — czyli niczyje — to znaczy, że może być moje”...

Takich artykułów jak ten, zatytułowany „Dwie miary”, potrzeba więcej. Nieustannie powinna trwać społeczna edukacja etyczna. Jeżeli jej zabraknie, to ci, którzy z „moralnością społeczną” niewiele mają wspólnego, nadal korzystając będą z tej „drugiej miary” wobec ich nieuczciwości.

Z. K. Poznań

o prawa, że kradzież mienia społecznego wymyka się ocenom moralnym. Najgorsze, że przywykliśmy do takich ocen i na ogół one nie rażą, a nawet budzą podziw. Winę za taki stan rzeczy ponosimy wszyscy. Uważam, że każdy z nas musi tępić w swoim środowisku wszelkie przejawy kradzieży i bezmyślnego niszczenia mienia społecznego. Przecież kradnąc w fabryce, w sklepie, nie płacąc w tramwaju — okradamy siebie nawzajem. Oceniać uczciwość można tylko jedną miarą.

ANTONI WOJTKOWIAK Czempin

Wielu przykładów swobodnego poczynania z własnością społeczną (nie wywołujących na ogół żadnych sprzeciwów), dostarcza tak zwane życie biurowe. Poczynając od zabierania niektórych materiałów piśmiennych dla dzieł (przydadza się w szkole), na prywatnych rozmowach między przedstawicielami służbowego aparatu skończywszy (te ostatnie znakomicie ułatwia postępowanie automatyzacja).

Praktyki te nie przynoszą, być może, kolosalnych szkód w kategoriach materialnych, jednak nie da się zaprzeczyć, że rozluźniają one pewne hamulce moralne, a co najmniej są przejawem nonszalanckiego stosunku do tego, co wypracowujemy we wspólnym trudzie.

J. N. Leszno

Problemy poruszone w felietonie „Dwie miary” poruszają znacznie szerszy zakres niż to się na pozór wydaje. Wciąż są one bowiem ze sprawa-

mi powszechnie odczuwanymi, określanymi jako różne formy „cwaniactwa” i to tego w najgorszym wydaniu. Przypuszczam, że nie towarzyszy konwenans skłania do przemilczenia zakamuflowanego złodzieństwa, a coś znacznie gorszego. Mam tu na myśli podziw, a za razem aprobatę dla tych, którzy potrafią przywłaszczyć sobie cokolwiek w sposób, który ich nie zdemaskuje. Toleruje się więc nieraz karygodne poczynania nie dlatego, by się komuś nie narazić, ale dlatego, że w niektórych środowiskach w dobrym stylu jest być cwaniakiem. Mam obawy, czy stanowisko takie nie staje się coraz bardziej ekspansywne w myśl, wcale nie śmiesznego, porzekadła: „Dlaczego głupi? Boś biedny? Dlaczego biedny? Boś głupi?”

JAKUB WIERZBICKI Pleszew

Chcę, że na karę i napięcie — nowanie zasługuje pan kierownik pewnej sekcji sportowej, który otrzymawszy do dyspozycji służbowy autokar na zawody w innym mieście, zbierał od dzieci — zawodników i ich rodziców pieniądze za przejazd według taryfy kolejowej. Dopiero na skutek interwencji jednego z rodziców zwrócił po kilku miesiącach do kasy klubu część „nadwyżki”, twierdząc, że resztę wydatkował na owoce połączniowe dla sportowców (zawodnicy tych owoców nie widzieli). A my w swej naiwności potępiamy nadal „rozrabiaka i donosiela”, który wystąpił ze skargą do klubu na dystygowanego i dobrze sytuowanego pana i podpisał pod protokołem

Finisz ekstraklasy koszykarek

Już tylko dwie serie spotkań pozostały do zakończenia rozgrywek mistrzowskich sezonu 1973/74 I ligi koszykarek. Koszykarki natomiast, mają jeszcze do rozegrania cztery serie.

W lidze pań, sytuacja po ostatnich zwycięstwach poznańskich akademikerek, nad prawie pewnym kandydatem do tytułu mistrza Polski — Wisłą, mocno się skomplikowała. Obecnie dwaj największe rywale Wisły i ŁKS, mają taką samą liczbę punktów i o tytuł mistrzowski mogą zdecydować dopiero bezpośrednie pojedynki tych drużyn, które odbędą się 16 i 17 bm. w Łodzi. Warto tu dodać, że w pierwszej rundzie Wisła wygrała w Krakowie z ŁKS-em 78:66, ale drugi pojedynek przegrała 59:63.

W Poznaniu w najbliższą sobotę i niedzielę, dojdzie do bardzo interesujących pojedynków pomiędzy Lechem i AZS-em Poznań. Pierwszy mecz w sali przy ul. Chwiałkowskiego. Akademicki wygrał się być ostatnio w dobrej formie, o czym najlepiej świadczą ich zwycięstwa nad Wisłą. Zespół Lecha natomiast, przegrał co prawda dwa mecze w Gdańsku, ale w bardzo minimalnym stosunku, a ponadto na pewno będzie chciał się zrewanżować AZS-owi za porażki poniesione w pierwszej rundzie, kiedy to w sali przy ul. Młynskiej uległ 63:72 i 59:61. Wyjdzie się, że w obu meczach Lech z AZS-em, sprawa końcowego wyniku pozostaje otwarta i trudno tu doszukiwać się zdecydowanego faworyta. Ponadto Olimpia podjeżdża do siebie Włocławka z fabrycznicą i nie powinna mieć większych trudności z rozstrzygnięciem tych meczy na swoją korzyść. Wisła gra w Krakowie z AZS-em Warszawy, AZS Lublin spotyka się ze Spójnią Gdańsk a Polonia z ŁKS-em.

Epilog awantury w hali w Ostrowie

W dniu 14.11.73 „Głos Wielkopolski” nr 207 informowaliśmy o przykrym incydencie, który zdarzył się w ostrowskiej hali sportowej na jednym z meczów koszykówki mężczyzn II-ligowej Stali, kiedy to pseudo-kibic z Ostrowa uderzył po zakończeniu spotkania sędziego głównego. Zdarzenie to zostało ostatnio rozpatrzone przez Polski Związek Koszykówki — Wydział Gier i Dyscypliny w Warszawie, który w swej decyzji ze względu na niewłaściwe zachowanie się publiczności, zakazał zajmowania miejsc widzom w pierwszym rzędzie ławek oraz zalecił wzmocnienie nadzoru przez porządkowych i działaczy, pod rygorem zakazu rozgrywania spotkań na terenie Ostrowa.

Uważamy, że decyzja PZKos jest słuszną i uzasadnioną. Winna ona wpływać na wychowanie do kibicowania koszykówki i równocześnie eliminować z jej grona wszystkich pseudo-kibiców. (11)

Równie interesujące pojedynki będziemy obserwować w ekstraklasie koszykarzy. W Poznaniu Lech gra ze Śląskiem i spotkania te na pewno wywołają ogromne zainteresowanie. Zespół Śląska ma wśród poznańskich kibiców ustaloną markę i obawiamy się, że szał przy ul. Chwiałkowskiego nie pociągnie wszystkich chętnych obejrzenia tych pojedynków. Oba zespoły zajmują w tabeli I ligi miejsca w bezpośrednim sąsiedztwie (Śląsk ma o 1 punkt więcej od Lecha) i ewentualne zwycięstwa jednego z nich, mogą mieć istotny wpływ na pozycję po zakończeniu rozgrywek.

W innych meczach grają: Wybrzeże — Polonia, Wisła — Spójnia, Pogoń — Lublinianka, Legia — Resovia. (5)

Schmidt mistrzem Polski Doda na IV miejscu

Osiem godzin trwała partia ostatniej rundy XXXI Szachowych Indywidualnych Mistrzostw Polski w Zielonej Górze pomiędzy reprezentantami Poznania Doda i Kruszyńskim. Zwyciężył Doda. A oto końcowa tabela mistrzostw: 1. W. Schmidt (Maraton W-wa) 13 pkt. 2. A. Sznapik (Maraton W-wa) 12,5 3. J. Adamski (Legion W-wa) 11,5 4. D. Doda (Lech P.) 10,5 5. J. Kostro (Hutnik Nowa Huta) 10,5 6. Z. Szymczak (Avia Swidnik) 10 7. J. Pokojowczyk (Łączność Bydgoszcz) 9,5 8. A. Filipowicz (Legion W-wa) 9 9. K. Pytel — obrońca tytułu (Start Lublin) 9. Dalsze miejsca pozostawiamy: 11. B. Pietrusiak (Lech P.) 8 pkt i 16. W. Kruszyński 6 pkt.

Toni Sailer podejrzany o dokonanie gwałtu

Przebywający w Zakopanem, gdzie rozgrywane były w śróde wody narciarskie o Puchar Świata, dwaj pracownicy włoskiej firmy „San Marco”, produkującej sprzęt sportowy oraz kierownik ekipy austriackich narciarzy Toni Sailer stali się przedmiotem skargi o zgwałcenie i pobicie. Milicja Obywatelska wszczęła śledztwo i zatrzymała paszporty tym trzem obywatelom zagranicznym.

Prokuratura w Zakopanem wyraziła zgodę na zwrócenie paszportu Toni Sailerowi pod warunkiem, że zapłaci on kaucję. Po wpłaceniu wymaganej kaucji T. Sailer opuścił Polskę. Jest on zobowiązany do stawienia się na rozprawę sądową. (ob)

Na tropach sportowego „cudu” w NRD

Jesteśmy w tym sezonie zimowym świadkami prawdziwego „cudu” sportowego, którego autorami są reprezentanci NRD. Gdyby w tym roku odbywała się zimowa Olimpiada, to reprezentanci 18-milionowej Republiki zdobyliby niemal połowę wszystkich medali.

Nasz dorobek w porównaniu z NRD jest bardzo skromny i zamyka się zdobyciem dwóch medali na narciarskich mistrzostwach świata na konkurencjach klasycznych, 1 w wieloboju olimpijskim, 1 medalu w biathlonie (sztafeta juniorów), dwóch medali na mistrzostwach Europy w saneczkarstwie oraz złotego medalu na mistrzostwach świata w łyżwiarstwie szybkim juniorów (Rysiówna).

Jak to się dzieje, że sportowcy NRD po porażce, jaką ponieśli na Igrzyskach Olimpijskich w Sapporo, już w ciągu 2 lat nie tylko dogonili najlepszych, ale postavili ich zdecydowanie za sobą?

Podstawowym źródłem rewelacyjnych osiągnięć sportowców NRD — bo przecież nie ograniczają się one do dyscyplin zimowych — jest solidna i dobrze zaplanowana praca. W NRD nie ma żadnej improvizacji. W szkoleniu wykorzystywane są najlepsze, dobrze sprawdzone wzory.

Podobna do naszej Federacja Sportu NRD opiekuje się tylko 15 wielkimi klubami i około 3 000 sportowców. Dla porównania warto po- dać, że Polska Federacja Sportu ma pod swoją opieką ponad 600 klubów i blisko 150 000 sportowców.

W NRD na podstawie wieloletnich doświadczeń szkoleniowcy doszli do wniosku, że w sporcie wyczynowym niepotrzebne jest zbytne rozdrobnienie. Wprowadzono nie więcej maksymalną koncentrację. Najlepsi zawodnicy przenoszą się do wiodących ośrodków, gdzie mają najlepszą fachową opiekę i warunki do doskonalenia swej klasy sportowej. Wszelkie tak- kie posunięcia przeprowadzane są w ścisłym porozumieniu z rodzicami i szkołą. Rodzice włączani są do właściwego „prowadzenia” młodego sportowca. Stają się oni specjalnego rodzaju działaczami, którzy pomagają trenerom i nauczy-

chodzą dzieci już umiennie pływać. W szkole liczba godzin w tygodniu wynosi 3 tygodniowo. Nie daje to jednak pełnego obrazu, bowiem wszystkie przerwy w nauce wykonywane są do masowych zajęć w.

Naukowcy zajmujący się sportem w NRD wypracowali w ciągu ostatnich kilkunastu lat niemal bezbłędny system naboru młodzieży do sportu wyczynowego. W rezultacie chłopiec czy dziewczyna, wciągani do sportu wyczynowego, nigdy niemal nie stają się zmarnowanymi talentami.

Istota sportowego cudu w NRD jest więc prosta, jej źródłem jest solidna, dobrze zaplanowana praca, oparta na najlepszych wzorach i zdobyciach nauki.

ZBIGNIEW KOSSEK

Hala sportowo-widowiskowa

Wykonawcy utrzymują wysokie tempo

Hala Sportowo-Widowiskowa powstająca w Parku Kasprowicza, należy do tych obiektów, których realizacja pozostaje w centrum uwagi społeczeństwa Poznania, a zwłaszcza kibiców sportowych, od wielu lat czekających na taki obiekt.

Budowa „Areny” — bo taką nazwę otrzymała poznańska Hala — weszła już w końcową fazę. Główny wykonawca — Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1 oraz pozostałe przedsiębiorstwa pracujące w Parku Kasprowicza, nadal utrzymują wyso- kie tempo pracy i chociaż kłopoty, jak to zwykle na tak poważnej budowie nie brakuje, to jednak wszyscy starają się, aby Hala Sportowo-Widowiskowa w Poznaniu oddana została do użytku w

możliwie jak najkrótszym terminie

Załoga poznańskiego Mostostalu, koncentruje obecnie swoją uwagę na wykładaniu kopuły od wewnątrz sprowadzanymi z Holandii listwami aluminiowymi powleczo- nymi substancją dźwiękochłonną, które mają służyć polepszeniu akustyki w Hali oraz na budowie kabiny projekcyjnej dla aparatury kinowej. Będzie też wielki ekran automatycznie wysuwany ze specjalnej zapadni. Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 i 5 za- kończyły już roboty tynkarskie i pokrywanie stopni trybun. Teraz pracownicy tych przedsiębiorstw wykładają filiskami wezły sanitarne, przygotowują podkład pod fryz, na którym poznański artysta-plastyk Ryszard Skupin wykona 12 kompozycji plastycznych.

Do 15 bm. ma być gotowa cała instalacja wewnętrzna Hali, a więc c.o., woda i wentylacja. Roboty te wykonuje poznański Instal. Natomiast Elektromontaż zakończył już zakładanie kabli i aparatury elektrycznej, potrzebnej do prawidłowego funkcjonowania obiektu. W budowę 7 oraz Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Wodno-Kanalizacyjnych wykonują prace na zewnątrz Hali. I na koniec główny wykonawca PPBP nr 1 nadal układa blachę aluminiową na kopule, buduje pawilon kasowy, uzupełnia drzwi i okna.

Warunki atmosferyczne na szczycie śnie spóźniają trybunom pracującym przy budowie Hali Sportowo-Widowiskowej. Tempo prac jest tak wysokie, że z każdym dniem zmienia się wygląd poszczególnych elementów poznańskiej „Areny” — obiektu, na który wszyscy czeka-

NA EKRANACH

KIN

„SAMURAJ I KOWBOJE” — to przedziwna mieszanka filmowa, sporządzona z kilku rodzajów westernów: gangsterskiego, indyjskiego, samurajskiego... Nie brak tu nawet prób westernowego „pogłębiania psychologii postaci”. W rezultacie jednak świadczy ten film jedynie o tym, że różnych dróg sensacji i uatrakcyjniania opowieści poszukując (goniąc przede wszystkim za kasowym zyskiem) zachodni producenci.

Tę niezbyt mądrą historię zrealizował — przy współpracy kinematografii francuskiej, włoskiej i hiszpańskiej — Ferenc Young, doświadczony reżyser, który ma w swym dorobku już wiele wartościowych, nie tylko filmów. Tym razem, opierając się na (podobno) autentycznych wydarzeniach z końca XIX wieku, Young sfilmował niezwykle przygodę samuraja ze swym japońskiego ambasadora, który — jadąc przez perle do Waszyngtonu, aby przekazać prezydentowi podarek i listy uwierzytelniające — został obrabowany przez bandę opryszków. W pogoniach, strzelaninach i krwawych potyczkach z Indianami, tak samo nieprawdopodobny jak hiszpański plener, który „udaje” tu Arizone, biorą udział znani i popularni aktorzy: Alain Delon („czorny charakter”), Charles Bronson (twardy zawodniak), Ursula Anders (urodziwa kochanka wytwornego bandyty) oraz Toshiro Mifune (samuraj), szermujący cytatami z kodeksu Bushido.

Wprowadzanie samuraja pomiędzy kowbojów — to ostro- ni krzyk mody i westernowej egotyki, ale na tym kończy się nierzad oryginalność twórców. „Jedyny atut tego filmu to kreacja Toshiro Mifune, który przemierza tę historię o bandytach z Dzikiego Zachodu krokiem wielkiego pana” — napisał jeden z francuskich recenzentów.

No cóż, wielki aktor znanych komikach filmów Kurosawy po- trafił dostojnie kroczyć z samurajskim mieczem nawet wtedy, gdy zabłądził do miernego westernu... (kos)

tv

ZAPOWIADA

NIEDZIELA 10 III

7.40 — „TV Kurs Rolniczy”, w tym „Przypominamy, radzimy”; 8.25 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.45 — „Bieg po zdrowie”; 9 — „Telekanek”; 10.20 — PKF; 10.30 — „Antena”; 10.45 — „Piórkiem i węgłem”; 11.10 — Filmy Stanisława Szware-Broni- kowskiego z Ameryki Południo- wej; 11.40 — Piosenka polska; „Na wierzbie” — wiersze Teofila Le- nartowicza; 12 — „Wszystko dla pań” — program estradowy; 12.50 — „Kwadrans Tygodnia”; 13.05 — „Od kurnika do fermy”; 13.15 — „Co to jest?” — konkurs zabawa- wa; 14.05 — „Wielka gra” — te- leturniej; 14.55 — „Postaw się — nie zastaw się”; 15.45 — Lo- sowanie „Toto-Lotka”; 16 — Transmisja z Mistrzostw Świata w jeździe figurowej na lodzie — pokazy mistrzów (kolor); 17.30 — Sportowy magazyn sprawozdaw- czy; 20.20 — „Szkoła uczyć” odc. II franc. filmu ser. 21.15 — „Al- fabet Rozrywki”; „Z — jak zemi- sta”; Scenariusz i reżyseria — Stefan Mroczkowski; 22.15 — In- formacyjny Magazyn Sportowy.

2 12 — Sprawozdawczy Magazyn Sportowy: relacja z finału Pu- charu Świata w slalomie specjal- nym mężczyzn ze Szczyrbskiego Plesa oraz z Memoriału Bronisła- wa Czecha i Heleny Maruszówny — konkurs skoków w Zakopa- nem (kolor); 14.30 — „Z bratnich anten”; 15 — „Sport i zabawa” — Program TV NRD; 16 — „Kon- dert Wallenrod” — widowisko po- estyczne według opery Władzy- sława Zelandzkiego do poematu Tadeusza Makaj; 17 — „Kryzys po- czeski”; 17.35 — Filmy Ewy i Petelskich — „Czarne ak- zkr”; 20.20 — „Koncert przy-

jaśni” — program rozrywkowy TV NRD, cz. I (kolor); 21.30 — „Estrada Literacka” — Bolesław Taborski; „Przestępując granice”; Reżyse- ria — Irena Wollen; 21.55 — Fil- mowe Studio Młodych; „Odejsia — powroty”, cz. I — „Co komu- pisane”.

PONIEDZIAŁEK 11 III

1 15.55 — NURT — Ekonomia — „Doktryny i programy polityczne”. Wykład prof. dr Marka Sobolewskiego; 16.40 — „Zwierzyn- nie”; 17.30 — „Echo stadionu”; 17.55 — „O miejsce dla kobiet”; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Eu- reka”; 20.20 — Teatr TV: Zofia Nałkowska — „Dom kobiet”; Re- żyseria — Jan Kulczyński; 21.55 — Wiadomości sportowe i sprawo- zdanie z XXIV Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Parzy — Ni- cea; 22.15 — Publicystyka; 22.25 — Gra „Old Timers” — zespół jazzu tradycyjnego.

2 17.35 — „Program II proponu- je”; 17.45 — „Szkoła portretu” — reportaż filmowy; 18.10 — Z cyklu: „Znaki zapytania”; „Pseu- donim Skrzat”; 18.50 — Estrada Li- teracka — „Pejzaże prowincjonal- ne”; 20.20 — „Piosenki dla wszy- stkich” — czechosł. program roz- rywkowy; 20.45 — „Organy. Sil- bermann w Saksonii” — dok. film prod. NRD (kolor); 21.25 — „24 godziny”; (kolor); 21.35 — NURT — Ekonomia — „Doktryny i programy polityczne”. Wykład prof. dr Marka Sobolewskiego.

WTOREK 12 III

1 9.05 — Z serii: „Szkoła uczyć” — odc. II franc. filmu ser. (kolor); 10.25 i 20.20 — „Siedemna- cie mgieł wiosny” — odc. IV filmu prod. TV radzieckiej; 16.40 — „Dla dzieci”; „Kino Skrzat” (kolor); 17.05 — Sylwetki X Muzy — reż. Maria Kaniłowska; 17.30 — „Dla młodzieży”; „Czarne i białe”; 18.20 — „Lepsza jakość — lepsze zaopatrzenie”; 18.40 — Program publicystyczny; 19.15 — „Przypo- minamy, radzimy”; 21.30 — Wia- domości sportowe i sprawo- zdanie z XXIV Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Parzy — Nica; 21.50 — „Inter- studio” nr 19 — magazyn in- formacyjny o krajach socjali- stycznych (kolor); 22.20 — „Histo- ria niepełnie prawdziwa” — pro-

gram rozrywkowy. Scenariusz i reż. — Stanisław Kokosz (kolor).

2 17.05 — „Partnerzy” — program 2 publ.; 17.30 — Polski Film Do- kumentalny — „Przed festiwalem w Zakopanem”; 18.15 — „Córka”; — nowela filmowa reżyserii Ewy i Czesława Petelskich; 18.45 — Kurs podstawowy jez. ang., lek- cja 21; 20.20 — Młodzież, talenty, pasje — „Architekt”; 20.50 — „Józef Suk — serenada Es-dur” w wykonaniu czechosł. Orkiestry Ka- meralnej pod kierownictwem Václava Telicha; 21.30 — Teatr TV: Jarosław Hasek — „Szewkowe przypowieści”. Reżyseria — Tade- usza Woronkiewicza; 22.20 — „24 godziny” (kolor); 22.30 — „Spre- chen Sie Deutsch?” — powt. lek- cji jez. niem.

ŚRODA 13 III

1 9.30 — „Letnia przygoda” — film fab. prod. NRD; 15.55 — NURT — Pedagogika; „Znaczenie pracy w wychowaniu”. Wykład prof. dr. Tadeusza Nowackiego; 16.40 — Dla młodych widzów — „Emancypacja biologiczna”; 17.10 — „ITP”; 17.25 — Losowanie „Ma- lego Lotka”; 17.35 — „Konsylium” — cz. I; 18.05 — „Teleskop”; 18.25 — Z serii: „Łuk tęczy” — odc. VI pt. „Zaduszki” — film prod. TV czechosł.; 20.20 — „Król szczerów” — amer. film fab. (dow. od 16.1.); 22.30 — Wiadomości sportowe i sprawozdanie z XXIV Międzyna- rodowego Wyścigu Kolarskiego Parzy — Nica; 22.50 — „Konsy- lium” — cz. II.

2 16.50 — „Muzyka młodzieży świata” (kolor); 17.20 — „Czar- na lodzie” — paryska rewia baletu na lodzie; 18.15 — „Za kierow- nice” — magazyn motoryzacyjny; 18.45 — Język franc. — lekcja 21; 20.20 — Sprawozdanie z meczu piłki nożnej NRD — Belgia; 21.50 — „24 godziny” (kolor); 22 — NURT — Pedagogika — „Znache- nie pracy w wychowaniu”. Wy- kład prof. dr. Tadeusza Nowa- ckiego; 22.30 — Podstawowy kurs jez. ang., powtórzenie lekcji 21.

CZWARTEK 14 III

1 Z serii: „Łuk tęczy” — odc. VI filmu prod. TV czechosłowac-kiej pt. „Zaduszki”; 10.35 i 20.20 — Z serii: „Telefon 110” — odc.

pt. „Tragiczna noc” — film prod. NRD (kolor); 11.50 — „Wikingowie bałtycy” — szwedzki film dok. (kolor); 13.25 — TV Kurs In- formacyjny — „Efektywność syste- mów informatycznych”, cz. I; 16.40 — „Ekrany z bratkiem”; 17.45 — PKF; 17.55 — „Wiem wszystko”; 18.25 — „Stół pana Polaka”; 18.45 — „Poligon”; 19.10 — „Przypomi- namy, radzimy”; 21.35 — Wia- domości sportowe i sprawozdanie z XXIV Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Parzy — Nica; 21.55 — „Związek Radziecki — Francja” — program z cyklu: „Czym żyje świat”; 22.25 — „Maszeruje 5 pa- nów” — program rozrywkowy; 23.15 — ITP.

2 17.30 — „Czytając Polskę” — reportaż filmowy (kolor); 18.05 — „Maurice Bejart — człowiek XX wieku” — film muz.; 18.10 — Jez- ros. — lekcja 22; 20.20 — „Parada przebojów” — program rozrywko- wy TV CSRS; 21.10 — „Pejzaż z bohaterem” — polski film fab.; 22.40 — Język franc. — powt.

PIĄTEK 15 III

1 8.35 — „Pejzaż z bohaterem” — polski film fab.; 10.30 i 20.20 — Z serii „Człowiek z Nevada” odc. pt. „Pojedynek” — film amer.; 15.50 — NURT — Filozofia; „Czaso- przestrzenne istnienie materii”; 16.20 — „Program I proponuje”; 16.40 — „Pora na Telefora”; 17.20 — „Turystyka i wypoczynek”; 17.45 — „Tygodnik Informacyjny Młodych”; 18 — „Dwie szkoły” — teleturniej; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Zodiak” — „Pod znakiem Ryby”; 20.45 — „Panorama”; 21.25 — Wiadomości sportowe i sprawozdanie z XXIV Międzyna- rodowego Wyścigu Kolarskiego Parzy — Nica; 21.45 — Teatr TV: Eurypides „Medea”. Reżyseria — Stanisław Brejdygant; 23 — Kro- nika z Międzynarodowych Zawo- dów Narciarskich o Puchar Tatr.

2 16.50 — TV Kurs Informatyki — „Efektywność systemów in- formatycznych” — cz. I. Wykład dr. inż. Zbigniewa Cackowskiego; 17.20 — „Kwadrans z czeska pio- senka” — program folklorystycz- ny; 17.35 — „Sprechen Sie Deutsch?” — lekcja 20; 18 — „Błask czarnej świecy” — odc. III (ostat- ni) pt. „O diabelskim kregu”; — sensacyjny film seryjny prod.

NRD; 20.20 — „Daleki świat” — reportaż z „Mato Grosso” — szwedzki film dok. (kolor); 21.20 — NURT — Filozofia — „Czaso- przestrzenne istnienie materii”. Wykład prof. dr. Zdzisława Cack- owskiego; 21.50 — „24 godziny” (kolor); 22 — Jez. ros. — powt. lekcji 22.

SOBOTA 16 III

1 8.05 i 17.55 — Z serii: „Rodzina Straussów” odc. VI pt. „Hetti” ang. film ser. (kolor); 9.30 i 20.20 — Filmy z Marleną Dietrich — „Desty znowu w siodle”; 13.45 — Transmisja z Międzynarodowych Zawodów Narciarskich o Puchar Tatr — konkurs skoków (kolor); 15.50 — „Redakcja Szkoła zapo- wiada”; 16.10 — Dla dzieci — „So- bótka” (kolor); 16.40 — Dla mło- dych widzów — „Harcerskie popo- ludnie”; 17.35 — „Nie tylko dla pań”; 18.45 — „Godzina Orfeusza” — magazyn muz. nr 52 (kolor); 22.10 — Wiadomości sportowe i sprawozdanie z XXIV Międzyna- rodowego Wyścigu Kolarskiego Parzy — Nica; 22.30 — „Prawdzi- wa historia leśniczanki Krysi” — komedia muzyczna. Reżyseria Bar- bara Kilkowska; 23.20 — Kronika z Międzynarodowych Zawodów Narciarskich o Puchar Tatr; 23.35 — Śpiewa Helena Vondráčková — progr. TV Czechosłowackiej (ko- lor).

2 17.05 — „Militaria, obronność i nowoczesność”; 17.35 — Poznań- ski Chór Chłopców Jerzego Kur- czewskiego. Scenariusz i reż. — Ryszard Urban; 18 — „U podno- ża Kilimandżaro” — bulg. film dok. (kolor); 20.20 — „Twarze tea- tru” — Anna Lutosławska; 20.50 — „Warszawska Jesień — 1973” — koncert Orkiestry Radia i TV w Sofii pod dyr. Wasyła Stefanowa; 21.45 — Kino Miniatur — filmy reklamowe (kolor); 22.25 — „24 godziny” (ko- lor); 22.35 — „Wczoraj szczerze po- le” — program rozr. NRD (kolor).

NIEDZIELA 17 III

1 7.40 — „TV Kurs Rolniczy”, w tym „Przypominamy, radzimy”; 8.25 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.45 — „Bieg po zdro- wie”; 9 — „Telekanek”; 10.20 — PKF; 10.30 — „Costa” — odc. VI filmu Stanisława Szware-Broni- kowskiego o Ameryce Południo-

wej (kolor); 11 — „Piosenka dla Ciebie”; 12.05 — „Karajana dyrygu- je Beethovena” — w programie IV Symfonia Ludwika van Beetho- vena w wykonaniu Berliner Phil- harmoniker pod dyr. Herberta von Karajana (kolor); 12.45 — Program wiejski; 13.15 — Z cyklu: „Przy- goda polska” — „Gagol Krzykliwy”. Reżyseria — Andrzej Stanisławski (kolor); 13.30 — Estrada poetycka — „Gatazka oliwna”. Reżyseria — Irena Sobierajska; 13.40 — Dla dzieci: „Złote wrota” — Teatrzyk Piosenki Dziecięcej TV Słowackiej w Koszycach; 14.30 — „Teatr Pol- ski w XXX-lecie PRL” — teletur- niej; 15.25 — „Kwadrans tygodnia”; 15.40 — W starym kinie — „Gdy- bym miał milion” — film arch.; 17 — Losowanie „Totka-Lotka”; 17.15 — „Tele-echo” (kolor); 18 — Sprawozdawczy magazyn sporto- wy; 20.20 — „Szkoła uczyć” — odc. III franc. filmu ser. (kolor); 21.15 — „Jazz w domu Cerfi” — włoski program jazzowy; 22.05 „Informa- cyny Magazyn sportowy”; 22.50 — „Dobranoc dla dorosłych”.

2 15.40 — Dla młodych widzów: „Przy kominku”; 16.40 — „Kon- cert operowy”. W programie słyn- ne arie i sceny z oper Giuseppe- Verdiego. Wykonawcy: zespół z Opery w Szegei oraz soliści Pań- stwowej Opery z Budapesztu, So- fili i Wary (kolor); 17.20 — „Świat, obcyżcie, polityka” — „Ostatnie- lony”; 17.50 — Filmy Ewy i Cze- sława Petelskich — „Drewniany rózaniec”; 20.20 — „Tańce kau- kaskie” — program TV radziec-kiej (kolor); 20.45 — „Morze Azow- skie” — redz. film dok. (kolor); 21.15 — Filmowe Studio Młodych — „Odejsia, powroty” cz. II — „Był żołnierzem”. Reżyseria — Wojciech Marczewski.

CODZIENNIE w programie I i 2: Dobranoc — 19.20; Dziennik lub Monitor; 19.30; oraz w programie 1: TV Technikum Rolnicze: w po- niedziałek — o godz. 12.45, we wtorek — o godz. 6.30 i 13.45, w środę i piątek o godz. 6.30 i 12.45; w czwartek o godz. 6.30 i 14.30, w sobotę o godz. 6.30 i 12.40, w nie- dziele o godz. 6.40 — Politechnika — w środę i piątek o godz. 14.40. (b)

Spółdzielnia Inwalidów im. dr. Fr. Witaszka
W POZNANIU
ul. Grunwaldzka nr 3, 60-780 Poznań, telefon 404-08

PRZYJMUJE JESZCZE DO WYKONANIA W ROKU 1974:

- ♦ siatki bezpieczeństwa, oraz siatki do mechanicznego wyładunku buraków i ziemniaków,
- ♦ liny przemysłowe konopne i szalowe ϕ 6-60 mm — długości do 50 mb.,
- ♦ sznurki murarskie,
- ♦ sznurki do pakowania motkowane 20 mb.,
- ♦ postronki konopne:
 - ϕ 9 mm — dł. 2 mb.
 - ϕ 10 mm — dł. 3 mb.
 - ϕ 16 mm — dł. 3 mb. (pociągowe cieniowane),
- ♦ drabiny linowe i szalowe dł. do 50 mb.,
- ♦ powrozy suche kanalizacyjne i instalacyjne,
- ♦ uszczelkę suchą ϕ 40 mm.

Zamówienia prosimy kierować pod adresem Spółdzielni.

1472-K1

LOKALNE ZRZESZENIE WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI Poznań - Jeżyce, ul. Mickiewicza 9

ZAKUPI

2 KOSIARKI SPALINOWE

nowe, wzgl. używane do ścięcia trawy.

Oferty biuro lub telefon 452-42.

22347g

INSTYTUT ELEKTROENERGETYKI POLITECHNIKI POZNAŃSKIEJ

przyjmuje zgłoszenia na

4-letnie STUDIA DOKTORANCKIE dla pracujących — w zakresie

ELEKTROENERGETYKI

z następującymi specjalizacjami:

- wytwarzanie energii elektrycznej,
- sieci i systemy elektroenergetyczne,
- gospodarka energetyczna,
- zabezpieczenia i automatyka elektroenergetyczna,
- technika łączenia,
- próżniowa aparatura rozdzielcza,
- wysokonapięciowa technika izolacyjna,
- technika plazmy i generatory mhd.

O przyjęcie mogą ubiegać się osoby, które posiadają ukończone studia wyższe i uzdolnienia do pracy naukowo-badawczej.

Osoby ubiegające się o przyjęcie na studia, powinny złożyć następujące dokumenty:

- podanie,
- życiorys,
- kwestionariusz osobowy potwierdzony przez zakład pracy,
- skierowanie zakładu pracy na studia,
- odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych oraz informację o przebiegu i osiągnięciach w pracy zawodowej.

Warunkiem przyjęcia jest złożenie z wynikiem pozytywnym kolokwium kwalifikacyjnego, wskazującego na zainteresowanie pracą naukową i dobre przygotowanie w obranym kierunku.

Podanie o przyjęcie na Studia, należy złożyć do dnia 30 kwietnia 1974 r. w Sekretariacie Instytutu Elektroenergetyki Politechniki Poznańskiej, ul. Zamenhova 1P 61-139 Poznań.

Kolokwium kwalifikacyjne odbędzie się w końcu maja br. Wykłady rozpoczną się z nowym rokiem akad. 1974/75.

Blizszych informacji udziela Sekretariat Studium, tel. 782-527.

1650-K1

UWAGA, MIESZKAŃCY OSIEDLA RATAJE!

SPÓŁDZIELNIA PRACY ROBÓT ELEKTRYCZNYCH
I BUDOWLANYCH „STARE MIASTO” W POZNANIU
ulica Ratajczaka nr 20 — telefon nr 595-58 i 541-56

URUCHOMIŁA W DNIU 1 MARCA 1974 ROKU punkt przyjęć usług dla ludności

W POZNANIU, OSIEDLE RZECZYPOSPOLITEJ 95

CZYNNY CODZIENNIE OD GODZ. 11 — 16
W SOBOTY OD 10 — 15

OFERUJĄC NASTĘPUJĄCE PRACE:

- ♦ UKŁADANIE PARKIETÓW NOWYCH,
- ♦ UKŁADANIE WYKŁADZIN PODŁOGOWYCH Z RULONU I PŁYTEK PCW,
- ♦ MALOWANIE MIESZKAŃ FARBAMI KLEJOWYMI EMULSYJNYMI I OLEJNYMI,
- ♦ TAPETOWANIE MIESZKAŃ

NA WYKONANE USŁUGI UDZIELAMY GWARANCJI

1682-K1

Sprzedam klucze Zetor Major 3011, dwa piugi, snopowiązałkę, stan dobry. Kazimierz Polaszek, Bogdanki 17, poczta Łęka Mała 63-905, pow. Gostyń. Poznań. 306p

Sprzedam kusto antyk, biblioteczkę, jadanie orzech, stolik pod telewizor, pianino koncertowe drewniane, czarne, metalowa płyta i inne. Tel. 623-31. 21621g

Sprzedam opony 600-16, nowe bieżnikowane, drzwi przednie, tylnie Warszawy, pokrywę bagażnika Skody 1000 MB. Poznań, Inżynierska 11 m. 15. 21101g

Sprzedam motorower Komar. Przemysłowa 45b m. 2. 21103g

Tanio sprzedam fortepian „Schidmayer” Stuttgart, odznaczony dwoma dużymi złotymi medalami, 48 dyplomów, stan doskonały. Izabella Porzycka-Wiecz, 62-800 Kalisz, Polna 20 m. 3. 21105g

Sprzedam okna inspektowe „Belgijki”, doniczki cementowe, szafę dwudrzwiową jasną. Rymasz, Grunwaldzka 41b. 20868g

Sprzedam motocykl Panonia — 6.000 zł. Poznań, Jesienna 28 m. 9. 20867g

Pianino „Carlecke”, płyta metalowa — tanio sprzedam. Poznań — Główna, Nadolnik 2 m. 9, godz. 17-20. 21034g

Ogródek działkowy Smochowice, bieżąca woda, prąd — sprzedam. Tel. 41-11-33. 21033g

Pralkę, tanio sprzedam. Ul. Kościelna 9 m. 3. 20733g

Sprzedam Jawę 50 ccm, nową. Kochanowskiego 19 m. 15. 20762g

Sprzedam radio tranzystorowe „Stern-Automatic” z przetwornikiem, magne tofon „Grundig ZK 120”. Wyspiańskiego 15a m. 16. 20698g

Sprzedam szczegółową instrukcję z technologią działania na dwupłytkowym aparacie dzielnym marki „Veritas”, 63-100 Srem, Waryńskiego 4 m. 102. 20792g

Praca Nauka

Przyjmę pomoc dochodząca 2 razy w tygodniu. Tel. 506-68, od godz. 16. 22747g

Magister ekonomii z praktyką, przyjmie pracę po południu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 21049g

Przyjmę pracownika do gospodarstwa rolnego. — Knichalski — Kostrzyn Wlkp., Strumiany. 21070g

Przyjmę panią w średnim wieku do prowadzenia domu, na osiem godzin dziennie. Puszczkówo, blisko dworca i przystanku autobusowego. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 21104g

Stolarzy i uczniu, przyjmę. Poznań, Dąbrowskiego 88. 21131g

Dochodząca dozorczyni — dozorca, potrzebny. Późniejsza ewentualność o- trzymania mieszkania, Jac kowskiego 21. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21137g

Mistrz piekarski, przyjmie pracę w Poznaniu — warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20828g

Dzielnica, przyjmie pracę na warunkach chałupniczych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20842g

Kupno Sprzedaż

Kupię domek letni składany. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22749g

Szukam garażu, kupno lub dzierżawa, Jeżyce, Winiary, Winogrody. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22247g

Kupię walcę młynską. Kazimierz Bocianowski — Chruscin, p. Chełmno k. Koła. 22870g

Kupię maszyny do gnie- powania wełny i szmat. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21087g

Kupię motorowy wózek inwalidzki, w dobrym stanie. Oferty z ceną Ignacy Mikołajczak, 63-805 Łęka Wielka 24, pow. Gostyń. 21146g

Sprzedam Jawę 250. Jerzy Szczerbowski, Buk, ul. Kościuski 7. 298p

Winda budowlana, garażowe drzwi nowe 310x350 — sprzedam. Złotniki, Radosna 1, tel. 559-00. 22743g

Sprzedam pszczoły, ule no- woczesne (świadectwo zdrowia). Poznań, ul. Kassusza 8 m. 10. 20865g

Sprzedam 2,5-letniego psa daga niemieckiego — ar- lekina. Poznań, Sowin- skiego 9a. 21136g

Tanio sprzedam amery- kankę jednoosobową. — Krzyżanowski, Poznań — Kościuski 88 m. 11. 20781g

Sprzedam akordeon wło- ski oraz złote obrączki. Tel. 67-14-96, godz. 16-20. 20784g

Sprzedam Pannonię z przyczepą. Poznań, ul. Gnieźnieńska 27 m. 2, po- godz. 16. 20785g

Sprzedam rower młodzie- zowy. Dzierżyńskiego 170 m. 15. 20812g

Sprzedam sadzonki pomi- dorów. Stanisław Majch- rzak, Poznań - Krzesiny. 20834g

Samochody

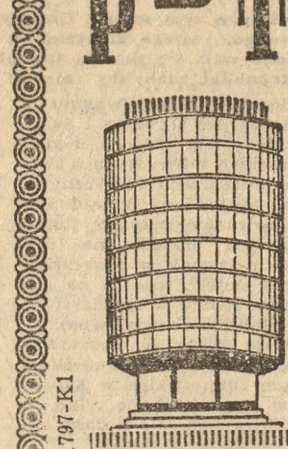
Kupię nowego Fiata 126p. Oferty: Gabriel Gawron- ski, Gniezno, ul. Budowl- nych 39b m. 8. 293p

Wartburg 1000 — sprze- dam. Tel. 464-56, godz. 17-19. 22622g

Sprzedam samochód „Mi- krus”, stan bardzo do- bry. Poznań, Dąbrowskie- go 417, naprzeciw pelli autobusowej Smochow- cach. 22527g

Kupię Zaporozca, lub no- wego Trabant. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21036g

WIELKA WIOSENNA PREMIOWANA SPRZEDAŻ na wszystkich stoiskach „OKRĄGLAKA”



1797-K1

OD 1. III — 30. IV BR.

NAGRODY 20.000,— ZŁOTYCH

I — 3.000 złotych

II — 2.500 złotych

III — 2.000 złotych

IV — 1.500 złotych

V — 1.000 złotych

100 po 100 złotych

ZAPRASZAMY!

ZAPRASZAMY!

Nieruchomości

Sprzedam nową Syrenę 105. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 20864g

Sprzedam Warszawę i Syrenę w dobrym stanie. Jan Włodarczyk, Grabko- wo 3, poczta Jutrosin pow. Rawicz. 295p

Lokale

Zamienię mieszkanie 3-po- kojowe, samodzielne, II piętro — na dwa oddziel- ne mieszkania. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22465g

Warszawa! Kawalerkę kwaterekową — (dobry punkt) — zamienię na mieszkanie kwaterekowa- we, c. o., w Poznaniu. Tel. 217-97 Poznań. 22710g

M-4 trzypokojowe (garaż, telefon), zamienię na większe, najchętniej w Wil- no. Oferty „Prasa” Grun- waldzka 19 dla 22654g

Sprzedam gospodarstwo rolne wraz z zabudowa- niem o powierzchni 3 ha, 3,5 arów. Bolesław Ma- jewski, Łuszkowo, poczta Jerka, pow. Kościan. 301p

Gospodarstwo rolne 14,74 ha, sprzedam. Maria Szmaj, Ślęgoć, 62-590 Golina, pow. Konin. 292p

Sprzedam gospodarstwo 7 ha. P. Kamassa, Gołab- ki, poczta 88-422 Gości- szyn, pow. Mogiła. 299p

Sprzedam działkę budow- laną w Przemierowie. Zgłoszenia: Osiedle Boh. II Wojny Światowej 63 m. 4. 21938g

Sprzedam domek nowy, wolny. Wiadomość: Pnie- wy, Spichrzowa 11, Boro- wiec. 294p

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU SPRZĘTEM ROLNICZYM „AGROMA” W POZNANIU, ul. Katowicka 1, tel. 750-51

uprzejmie zawiadamia swoich Klientów,
że w dniach od 1-20. IV 1974 r.

PRZEPROWADZONA ZOSTANIE OKRESOWA INWENTURA TOWARÓW

w Oddziale w Ostrowie Wlkp.,
ul. F. Dziągwy 1, telefon 41-84.

W kwietniu
czynne będą następujące placówki:

- Poznań, ul. Katowicka 1, tel. 750-51
- Konin, ul. Składowa 6, tel. 41-24
- Leszno, ul. Narutowicza 125, tel. 24-55
- Wągrowiec, ul. Rogozińska 1, tel. 189

Z uwagi na wprowadzoną specjalizację
naszych placówek — uprzejmie prosimy
P. T. Klientów o wcześniejsze zaopatrzenie
się w niezbędne detale, względnie korzy-
stanie w tym czasie z usług PZGS.

1900-K1

AKADEMIA ROLNICZA w Poznaniu

komunikuje, że zapisy na

ZAWODOWE STUDIA ZAOCZNE

przy Wydziałach: Rolniczym, Ogrodniczym,
Zootechnicznym, Technologii Drewna

i Leśnym — trwają do 20 marca br.

Wnioski o przyjęcie wraz z wymaganymi
dokumentami należy składać w Sekreta-
riacie Studiów Zaocznych:

- na Wydział Leśny i Technologii Drewna: Poznań, ul. Wojska Polskiego 28;
- na Wydział Rolniczy, Ogrodniczy i Zoo-techniczny: Poznań, ul. Wojska Pol- skiego 71c.

1865-K1

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW OCHRONY MIENIA I USŁUG ROZNYCH w Poznaniu, ul. Konfederacka barak 2

POSZUKUJE POMIESZCZEŃ NA MAGAZYN

o powierzchni ca 100 m², oraz

GARAŻE DLA SAMOCHODÓW

1367-K1

UWAGA, ZAOPATRZENIOWCY!

CENTRALA OBROTU
MASZYNAMI I SUROWCAMI
BOMIS - Oddział w Poznaniu,
ul. Skoczowska nr 19

uprzejmie zawiadamia PT Odbiorców,
że w dniach od 11 do 30 marca br.
PRZEPROWADZONA ZOSTANIE
w naszych magazynach materiałów
hutniczych i różnych

INWENTARYZACJA,

w związku z czym wstrzymuje się
w tym okresie sprzedaż z w/w magazynów.

1852-K1

Praca Nauka

Murarz, robotnika, na
stanie przyjmie, mogą być
dojeżdżni. Telefon 102-71.
22875g

Blacharza samochodowe-
go oraz blacharza ze zna-
mością wentylacji i ucze-
nia przyjmie: tel. 477-59
22680g

Panię i chłopca do
pracy w inżynierii
przemyśle. Poznań, Woźna
22759g

Tańców towarzyskich
wyucza Adela Szczurkó-
wa, Poznań, al. Marcin-
kowskiego 2a, parter.
21849g

Kupno Sprzedaż

Kupię stare monety pol-
skie. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dia 20357g.

Winorośle, jedno i dwu-
letnie, każdą ilość kupię.
Pomarańcze, Kossaka 9, Sta-
wiski. 22058g

Jadalnie, starszy typ —
sprzedam. Hutnicza 22
(Oczna Wspólna). 22866g

Sprzedam abonament zna-
czek polskich od 1967—
1972 roku. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dia 22655g

Szrenięta rodowodowe
skye terriery po angiel-
skim imporcie — prze-
dam. Inżynierska 9 m. 23,
tel. 550-48. 22822g

Zwłopot ligustr, prze-
dam. Tel. 557-78. 20297g

Pudełki miniaturowe po
słotych medalistach —
sprzedam. Poznań, ul.
Engeströma 16 m. 6.
22023g

Samochody

Sprzedam Syrenę 106 —
nowa. Dąbrowskiego 25
m. 6. 22867g

Volkswagen K-70, luksu-
sowy — sprzedam. Par-
king strzeżony, przed ro-
nem Rataje. 22890g

Szlifowanie cylindrów sa-
mochodowych, wałów kor-
bowych, dorabianie tło-
ków — wykonuje Warszt-
at Poznań Grodzka 24,
naprawy silników W-wa,
w jednym dniu. 20810g

Lokale

Zamienie trzy pokoje, no-
we budownictwo (Osiedle
Manifestu Linowego) —
na podobne lub większe
w starym budownictwie.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 22851g.

Kupię M-2 lub M-3 w
Koninie. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 21093g.

Zamienie duże 2-pokojowe,
łazienka, słoneczne,
samodzielne, pięcie — na
mniejsze, również spół-
dzielcze. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 23135g

Oddam mieszkanie me-
ublowane, na okres 2
lat, płatne z góry. Infor-
macje: nr tel. 554-79.
23247g

Spółdzielcze M-3 lub M-5,
Rataje, zamienie na trzy-
pokojowe, stare budowni-
ctwo. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 22850g

Zamienie M-3, I ptr., spół-
dzielcze, Mosina — na po-
dobne Poznań, również
pięcie, lub sprzedam. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 23134g.

Kupię mieszkanie M-6 lub
M-5. Adres wskaże „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
21112g.

Zamienie trzy pokoje z
kuchnią i łazienką — kwa-
terunkowe, komfortowe,
z możliwością poszerzenia
do samodzielnego miesza-
kania 4,5 pokoju — na
mieszkanie 2-2,5 pokoju
z kuchnią i łazienką, sa-
modzielne, najchętniej na
Grunwaldzie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
22900g.

Kupię pokój z kuchnią.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 21069g.

Zamienie samodzielne —
3,5-pokojowe, łazienka,
balcon, I ptr. — na rów-
norzędne 2-pokojowe. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 20748g.

Łódź - śródmieście — po-
kój, kuchnia, 58 m. I p.
zamienie w mieszkaniu
mniejsze w Poznaniu. Of-
erty „2480” Prasa, Łódź,
Piotrkowska 96. 423-K2

Zamienie mieszkanie dwu-
pokojowe, w nowym bu-
downictwie — na trypo-
kojowe, komfortowe w
starym budownictwie. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 20712g.

Szukam pokoju jednoos-
obowego lub kawalerki.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 20699g.

Zamienie mieszkanie spół-
dzielcze M-2, I piętro,
przy ul. Przybyszewskie-
go — na takie same M-2,
w tych samych blokach
na III piętrze. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 20718g.

Kupię mieszkanie trypo-
kojowe, własnościowe lub
pół domu bliźniaczego w
Poznaniu. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dia 22335g

Kupię wille w Poznaniu.
Regina Piłarska, Go-
rów Wlkp., ul. Gwardii
Ludowej 89 m. 1. 20767g

Kupię nowy domek jedno-
rodzinny lub dwurodzin-
ny, wykończony lub stan
surowy, w Szamotułach.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 20799g.

Kupię działkę budowlaną
ok. 1000 m² — bliskie Je-
życe, Grunwald, Płakow-
o, najchętniej zarze-
wioną, opłotowaną i uz-
brojoną. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dia 20745g

Kupię działkę z prawem
zabudowy, Płakowo, Su-
chy Las. Oferty z ceną —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 21031g.

Kupię domki w Pozna-
niu, najchętniej wysoki
parter. Oferty z ceną —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 20719g.

Sprzedam połowę domu
bliźniaczego do wykoń-
czenia, 5 pokoi, kuchnia,
łazienka, pralnia, kotłowni-
nia, Szamotuły, ul. Pro-
sta. Adres wskaże „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
20742g.

Sprzedam działkę z rozpo-
czętą budową w Szamo-
tułach. Informacja — B.
Łada, Szamotuły, ul.
Prosta 11. 20758g

Kupię mieszkanie spół-
dzielcze (własnościowe
M-4), lub wille do wykoń-
czenia do 250.000 zł w gra-
nicach miasta Poznania.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 20871g.

Kupię domki w Pozna-
niu, najchętniej wysoki
parter. Oferty z ceną —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 20719g.

Sprzedam połowę domu
bliźniaczego do wykoń-
czenia, 5 pokoi, kuchnia,
łazienka, pralnia, kotłowni-
nia, Szamotuły, ul. Pro-
sta. Adres wskaże „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
20742g.

Sprzedam działkę z rozpo-
czętą budową w Szamo-
tułach. Informacja — B.
Łada, Szamotuły, ul.
Prosta 11. 20758g

Kupię mieszkanie spół-
dzielcze (własnościowe
M-4), lub wille do wykoń-
czenia do 250.000 zł w gra-
nicach miasta Poznania.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 20871g.

Kupię domki w Pozna-
niu, najchętniej wysoki
parter. Oferty z ceną —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 20719g.

Sprzedam połowę domu
bliźniaczego do wykoń-
czenia, 5 pokoi, kuchnia,
łazienka, pralnia, kotłowni-
nia, Szamotuły, ul. Pro-
sta. Adres wskaże „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
20742g.

Sprzedam działkę z rozpo-
czętą budową w Szamo-
tułach. Informacja — B.
Łada, Szamotuły, ul.
Prosta 11. 20758g

Kupię mieszkanie spół-
dzielcze (własnościowe
M-4), lub wille do wykoń-
czenia do 250.000 zł w gra-
nicach miasta Poznania.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 20871g.

Kupię domki w Pozna-
niu, najchętniej wysoki
parter. Oferty z ceną —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 20719g.

Sprzedam połowę domu
bliźniaczego do wykoń-
czenia, 5 pokoi, kuchnia,
łazienka, pralnia, kotłowni-
nia, Szamotuły, ul. Pro-
sta. Adres wskaże „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
20742g.

Sprzedam działkę z rozpo-
czętą budową w Szamo-
tułach. Informacja — B.
Łada, Szamotuły, ul.
Prosta 11. 20758g

Kupię mieszkanie spół-
dzielcze (własnościowe
M-4), lub wille do wykoń-
czenia do 250.000 zł w gra-
nicach miasta Poznania.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 20871g.

Kupię domki w Pozna-
niu, najchętniej wysoki
parter. Oferty z ceną —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 20719g.



NAJLEPSZA ZABAWA PRZY GRAMOFONIE

W SŁUŻBIE
KLIENTA

Wszystkie sklepy ZURT prowadzą sprzedaż
GRAMOFONÓW
na dogodnych warunkach ratalnych (już od 100 zł)

Przy kupnie gramofonu:
**MISTER HIT
PARTY HIT
WG 510
WG 511
WG 550**



W SŁUŻBIE
KLIENTA

możesz uzyskać 10 proc. bonifikaty
zdając stary gramofon

1509-K1

Nieruchomości

Kupię mieszkanie trypo-
kojowe, własnościowe lub
pół domu bliźniaczego w
Poznaniu. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dia 22335g

Kupię wille w Poznaniu.
Regina Piłarska, Go-
rów Wlkp., ul. Gwardii
Ludowej 89 m. 1. 20767g

Kupię nowy domek jedno-
rodzinny lub dwurodzin-
ny, wykończony lub stan
surowy, w Szamotułach.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 20799g.

Kupię działkę budowlaną
ok. 1000 m² — bliskie Je-
życe, Grunwald, Płakow-
o, najchętniej zarze-
wioną, opłotowaną i uz-
brojoną. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dia 20745g

Kupię działkę z prawem
zabudowy, Płakowo, Su-
chy Las. Oferty z ceną —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 21031g.

Kupię domki w Pozna-
niu, najchętniej wysoki
parter. Oferty z ceną —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 20719g.

Sprzedam połowę domu
bliźniaczego do wykoń-
czenia, 5 pokoi, kuchnia,
łazienka, pralnia, kotłowni-
nia, Szamotuły, ul. Pro-
sta. Adres wskaże „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
20742g.

Sprzedam działkę z rozpo-
czętą budową w Szamo-
tułach. Informacja — B.
Łada, Szamotuły, ul.
Prosta 11. 20758g

Kupię mieszkanie spół-
dzielcze (własnościowe
M-4), lub wille do wykoń-
czenia do 250.000 zł w gra-
nicach miasta Poznania.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 20871g.

Kupię domki w Pozna-
niu, najchętniej wysoki
parter. Oferty z ceną —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 20719g.

Sprzedam połowę domu
bliźniaczego do wykoń-
czenia, 5 pokoi, kuchnia,
łazienka, pralnia, kotłowni-
nia, Szamotuły, ul. Pro-
sta. Adres wskaże „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
20742g.

Sprzedam działkę z rozpo-
czętą budową w Szamo-
tułach. Informacja — B.
Łada, Szamotuły, ul.
Prosta 11. 20758g

Kupię mieszkanie spół-
dzielcze (własnościowe
M-4), lub wille do wykoń-
czenia do 250.000 zł w gra-
nicach miasta Poznania.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 20871g.

Kupię domki w Pozna-
niu, najchętniej wysoki
parter. Oferty z ceną —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 20719g.

Sprzedam połowę domu
bliźniaczego do wykoń-
czenia, 5 pokoi, kuchnia,
łazienka, pralnia, kotłowni-
nia, Szamotuły, ul. Pro-
sta. Adres wskaże „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
20742g.

Sprzedam działkę z rozpo-
czętą budową w Szamo-
tułach. Informacja — B.
Łada, Szamotuły, ul.
Prosta 11. 20758g

Kupię mieszkanie spół-
dzielcze (własnościowe
M-4), lub wille do wykoń-
czenia do 250.000 zł w gra-
nicach miasta Poznania.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 20871g.

Kupię domki w Pozna-
niu, najchętniej wysoki
parter. Oferty z ceną —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 20719g.

Sprzedam połowę domu
bliźniaczego do wykoń-
czenia, 5 pokoi, kuchnia,
łazienka, pralnia, kotłowni-
nia, Szamotuły, ul. Pro-
sta. Adres wskaże „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
20742g.

Sprzedam działkę z rozpo-
czętą budową w Szamo-
tułach. Informacja — B.
Łada, Szamotuły, ul.
Prosta 11. 20758g

Kupię mieszkanie spół-
dzielcze (własnościowe
M-4), lub wille do wykoń-
czenia do 250.000 zł w gra-
nicach miasta Poznania.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 20871g.

Kupię domki w Pozna-
niu, najchętniej wysoki
parter. Oferty z ceną —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 20719g.

Sprzedam parcelę bliźnia-
czą 1022 m², Antoninek.
Adres wskaże „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 20853g

Kupię mieszkanie spół-
dzielcze (własnościowe
M-4), lub wille do wykoń-
czenia do 250.000 zł w gra-
nicach miasta Poznania.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 20871g.

Kupię działkę budowlaną
ok. 1000 m² — bliskie Je-
życe, Grunwald, Płakow-
o, najchętniej zarze-
wioną, opłotowaną i uz-
brojoną. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dia 20745g

Kupię działkę z prawem
zabudowy, Płakowo, Su-
chy Las. Oferty z ceną —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 21031g.

Kupię domki w Pozna-
niu, najchętniej wysoki
parter. Oferty z ceną —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 20719g.

Sprzedam połowę domu
bliźniaczego do wykoń-
czenia, 5 pokoi, kuchnia,
łazienka, pralnia, kotłowni-
nia, Szamotuły, ul. Pro-
sta. Adres wskaże „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
20742g.

Sprzedam działkę z rozpo-
czętą budową w Szamo-
tułach. Informacja — B.
Łada, Szamotuły, ul.
Prosta 11. 20758g

Kupię mieszkanie spół-
dzielcze (własnościowe
M-4), lub wille do wykoń-
czenia do 250.000 zł w gra-
nicach miasta Poznania.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 20871g.

Kupię domki w Pozna-
niu, najchętniej wysoki
parter. Oferty z ceną —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 20719g.

Sprzedam połowę domu
bliźniaczego do wykoń-
czenia, 5 pokoi, kuchnia,
łazienka, pralnia, kotłowni-
nia, Szamotuły, ul. Pro-
sta. Adres wskaże „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
20742g.

Sprzedam działkę z rozpo-
czętą budową w Szamo-
tułach. Informacja — B.
Łada, Szamotuły, ul.
Prosta 11. 20758g

Kupię mieszkanie spół-
dzielcze (własnościowe
M-4), lub wille do wykoń-
czenia do 250.000 zł w gra-
nicach miasta Poznania.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 20871g.

Kupię domki w Pozna-
niu, najchętniej wysoki
parter. Oferty z ceną —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 20719g.

Sprzedam połowę domu
bliźniaczego do wykoń-
czenia, 5 pokoi, kuchnia,
łazienka, pralnia, kotłowni-
nia, Szamotuły, ul. Pro-
sta. Adres wskaże „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
20742g.

Sprzedam działkę z rozpo-
czętą budową w Szamo-
tułach. Informacja — B.
Łada, Szamotuły, ul.
Prosta 11. 20758g

Kupię mieszkanie spół-
dzielcze (własnościowe
M-4), lub wille do wykoń-
czenia do 250.000 zł w gra-
nicach miasta Poznania.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 20871g.

Kupię domki w Pozna-
niu, najchętniej wysoki
parter. Oferty z ceną —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 20719g.

Sprzedam połowę domu
bliźniaczego do wykoń-
czenia, 5 pokoi, kuchnia,
łazienka, pralnia, kotłowni-
nia, Szamotuły, ul. Pro-
sta. Adres wskaże „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
20742g.

Sprzedam działkę z rozpo-
czętą budową w Szamo-
tułach. Informacja — B.
Łada, Szamotuły, ul.
Prosta 11. 20758g

Kupię mieszkanie spół-
dzielcze (własnościowe
M-4), lub wille do wykoń-
czenia do 250.000 zł w gra-
nicach miasta Poznania.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 20871g.

Kupię domki w Pozna-
niu, najchętniej wysoki
parter. Oferty z ceną —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 20719g.

Kupię mieszkanie spół-
dzielcze (własnościowe
M-4), lub wille do wykoń-
czenia do 250.000 zł w gra-
nicach miasta Poznania.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 20871g.

Zguby Różne

Pies myśliwski, wyżeł
szorstkowłosy, suka 5 lat,
drogiato — brązowa, zagi-
nęła w Złotnikach, pow.
Poznań. Uczciwego znalaz-
cę wynagrodzę. Józef Czu-
bak, Poznań, ul. Budzi-
szynska 54 lub tel. Klekz
22. 23151g

Poszukuję świadków wy-
padku samochodowego,
potrącenia kobiety w
dniu 9. II. 72, na skrzyżo-
waniu Rolnej i Hetmań-
skiej o godz. około 6.50.
Chojnacki, tel. 67-16-87.
22930g

Bezpyłowe cyklowanie
parkietów, podłóg. Tele-
fon 609-80. 21869g

Wykonuję parkany, bra-
my, furtki, balustrady,
kraty, drabiny, garaże —
wszelkie konstrukcje me-
talowe. Pławiska Osiedle,
Poznańska 34, tel. 67-38-87.
20726g

Koldry wełniane oraz z
piersi — wykonuje Po-
znań, Kwiatowa 8. 21793g

Odstąpię dla chatupnika,
wzgl. rzemieślnika zapro-
wadzonego artykułu (gospo-
dom.) z surowcem. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dia 20734g.

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne —
„Małżeństwo” — 61-707 Po-
znań, Libelta 29 — poleca
swoje usługi w kojarze-
niu małżeństw. Czynne
godz. 15—19. 19207g

Emeryt, około siedem-
dziesiątki, bezdzietny, do
brego charakteru, pozna-
nia do lat 68, bezdziet-
na z własną rentą i mie-
szkaniem. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 20747g

Panna lat 24, nauczyciel-
ka, z mieszkaniem, pozna-
nia do lat 30. Rzemieś-
nik mile widziany. Cel
matrymonialny. Bliższe da-
ne ze zdjęciami, których
zwrot, dyskretnie zapew-
niam, kierować „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dia 20361g

Dwaj panowie, bardzo do-
brych prezencji, wzrost
173, z samochodami — po-
znaj panie do lat 25. Cel
matrymonialny. Dyskre-
cja zapewniona, oferty z
fotografiami mile widzia-
ne. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dia 20400g.

Mila, pogodna, wykształ-
cenie zawodowe, poszuku-
je kawalera do lat 36,
bez nałogów, z mieszka-
niem. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dia 20399g.

Wdowa po 30, przystojna,
bezdzienna, z wykształce-
niem, pozna solidnego pa-
na do lat 50, najchętniej
z mieszkaniem. Cel matry-
monialny. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dia 20423g

Wdowa lat 50, z synem
lat 16, posiadająca małe
gospodarstwo 4 ha przy
Poznaniu, pozna pana do
lat 56, zawód: rolnik wzgl.
ogrodnik, samotny, bez
nałogów, cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 20821g.

Kawaler, domator, z mie-
szkaniem, pozna pannę
lub wdowę, uczciwą, gos-
podarną, dobrego charak-
teru, lat 35—50. Oferty z
fotografią, zwrot i dyskre-
cja zapewniona. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
20786g.

Wdowa lat 50, z synem
lat 16, posiadająca małe
gospodarstwo 4 ha przy
Poznaniu, pozna pana do
lat 56, zawód: rolnik wzgl.
ogrodnik, samotny, bez
nałogów, cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 20821g.

Kawaler, domator, z mie-
szkaniem, pozna pannę
lub wdowę, uczciwą, gos-
podarną, dobrego charak-
teru, lat 35—50. Oferty z
fotografią, zwrot i dyskre-
cja zapewniona. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
20786g.

Wdowa lat 50, z synem
lat 16, posiadająca małe
gospodarstwo 4 ha przy
Poznaniu, pozna pana do
lat 56, zawód: rolnik wzgl.
ogrodnik, samotny, bez
nałogów, cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 20821g.

TEATRY

W POZNANIU
OPERA — g. 19 Koncert Galowy „Pod Pegazem 74”
MUZYCZNY — g. 16 „Paganini” (przedst. zamkn.)
POLSKI — g. 16 i 19 „Opowieści laski wiedeńskiej”
NOWY — g. 19 „A jak królem, a jak katem będziesz?”
KABARET „TEY” — g. 19 i 22 „Humor, skecz, piosenka, wesołe monologi i kłós z Warszawy”
MARCINEK — nieczynny.

W WOJEWÓDZTWIE
GOSTYŃ: „Czerwone pantofelki”
KALISZ: „Podwójna gra”.

KINA

CHODZIEŻ Noteć: „Śmiałość”.
CZARNKÓW: „Wujaszek Wania”.
GNIEZNO Polonia: „Mitość strażników”; Lech: „Niewygodny kochanek”.
GOSTYŃ: „Dyrektor”.
JAROCIN: „Opowieść wigilijna”.
KALISZ Kosmos: „Helga”; Oaza: „Godzina szeptu”; Stylowe: „Nie zezastajemy się razem” i „Królewna w osłej skórce”.
KĘPNO: „Oto jest głowa zdrajcy”.
KŁODAWA: „Chłopi” i „Semurg — ptak szczęścia”.
KOŁO: „El Dorado”.
KONIN Górnik: „Zawieszani na drzewie”; Centrum: „Francuski łącznik”.
KOSCIAN: „John i Mary”.
KROTOSZYN: „Ponieważ się kochają”.
KORNIK: „Niebieskie jak Morze Czarne”.
KRZYŻ: „Wynalety człowiek”.
LESZNO: „Myśli i serce” i „Pechowy zalotnik”.
MIEDZICHÓD: „Tak tu cicho o smierć”.
NOWY TOMYŚL: „W pustyni i w puszczy”.
OBORNIKI: „Roztargniony”.
OSTRÓW Roma: „Ned Kelly”; Słońce: „Serafino”.
OSTRZESZÓW: „Gappa”.
PILA Iskra: „Zbrodniarka czy ofiara”; Koral: „Raport 36” i „Kalendarz warszawski”; Sokół: „Kłeska atamana”.
PLESZEW: „Znakomity piątek” i „Boy Friend”.
RAWICZ: „W pustyni i w puszczy”.
RYCHTAŁ: „Zbierzanie”.
ROGOŹNO: „Jeźdźcy”.
SŁUPCA: „Anonimo Veneziano”.
SRĘM: „Ciemna rzeka”.
SRÓDA: „Ten okrutny nieczestny chłopak”.
SZAMOTULY: „Królowe Dzikiego Zachodu”.
TRZCIANKA: „Zbierzanie”.
TUREK: „Komandosi”.
WAGROWIEC: „Absolwent”.
WOLSZTYN: „Kaprysy Marii”.
WRZEŚNIA: „Jakow Bogomolow”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Fabryka domów na Winogradach”.

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 — 110 Koncert Poznański: dyrygent — Stefan Rachon, soliści: Barbara Niemen (sopran), Jan Czekay (baryton), Benon Hardy (fortepian), Wiktor Szmańda (perkusja jazzowa).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry kierowców; 7.40 Takt i minuty; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. 7 stolic; 8.35 W kręgu muzyki instrumentalnej; 9.05 Dla klasy III i IV (wych. muzyczne); Wycieczka w Tatr; 9.30 Moskwa z melodii i piosenki; 9.45 900 sek. z zespołem „Alibabki”; 10.08 Muz. w Twoim domu; 10.30 „Stawa i chwata”; — pow.: 10.40 Muz. lud.; 11 Z lubelskiej fonoteki muz.; 11.18 Nie tylko dla kierowców; 11.25 Co słychać w świecie; 11.30 Nasi ulubieńcy; 12.25 Piosenki ze złotych płyt; 12.40 Konc. życzeń; 13 „Od Siewierza chwał wóz” z dawnego repertuaru Zespołu Piosenki i Tańca „Ślask”; 13.30 „Słynne tematy musicalowe”; 14 Ze świata nauki i techniki; 14.05 Muz. rozrywk.; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Spotkanie z piosenką radiodzieci; 15 Międzynarodowe zawody narciarskie o memoriał B. Czecha w Zakopanem; 15.30 Poetki koncert; 15.45 16.10 Konc. debiutów; 16.30 Podróż muzyczna po kraju; 17 Radiokurier — magazyn; 17.45 Halowe mistrzostwa Europy w lekkoatletyce z Goetheborgu; transm. z 1 dnia zawodów; 18.35 Muz. i Aktualn.; 19.15 „Trzy oblicza piosenki — bear”; 19.45 Kupiłeś nie kupiłeś posłuchać warto; 20 Program z dwanastką nr 157; 21.05 „Trzy oblicza piosenki — sweet”; 21.45 „Trzy oblicza piosenki — kabaret”; 22.15 Sobotnia rewia taneczna; 23.05 Korrespondencja z zagranicą; 23.10 Sobotnia rewia taneczna c.d.; 6.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 6.10 Program nocny z Biblioteki.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 Prasowe echa; 8.35 Sprawy codzienne; 8.55 Chodzony — „Tam pod borem”; 9 Konc. Chórów PR i TV we Wrocławiu; 9.20 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych; 9.30 600 sek. z polską piosenką; 9.40 K. Szymański Sonata d-moll op. 9; 10 „Odtułek” słuch.; 11 Dla szkół

Chmiel — cenny plonem

Chmiel jest rośliną o dużej przyszłości. Bez niego nie ma piwa, a apetyt na ten napój jest coraz większy. Wprawdzie Polacy zajmują jedną z końcowych pozycji w Europie pod względem spożycia piwa, nie mniej piwoszów przybywa, a zapotrzebowanie na ten niezbędny surowiec jest za granicą ogromne. Za celowością rozwoju plantacji chmielu przemawiają więc nie tylko potrzeby własnego rynku, ale i korzyści eksportowe.

W województwie poznańskim największym „zagłębiem” chmielarskim jest powiat nowotomyski, gdzie znajduje się 2/3 ogólnych upraw tej rośliny. Pomimo korzyści, jakie ona przynosi, chętnych do zakładania plantacji nie ma wielu. Wysoka opłacalność warunkuje przede wszystkim posiadanie dobrych gleb, a ponadto odstrasza rolników dość wysokie nakłady finansowe w początkowym okresie i pracochłonne zabiegi w zbyt małym stopniu zmechanizowane.

W powiecie wolsztyńskim, sąsiadującym z nowotomyskim, przed chmielarstwem również otwierają się szerokie perspektywy. Przede wszystkim w państwowych gospodarstwach rolnych. Ten kierunek produkcji wprowadziło przed 5 laty Przedsiębiorstwo PGR Rakoniewickie. Na razie zbiera się chmielowe szyszki z 3 hektarów, ale w tym roku plantacja powiększy się o dalszych 6 ha w Dąbrowie. Za 4 lata obszar uprawy chmielu ma już wynosić 21 hektarów.

Ubiegłoroczne zbiory były rekordowo wysokie — 20,3 q suchego chmielu z ha, za co PGR otrzymał 600 000 złotych. Gdyby ten dochód przeliczyć na wartość zboża, każdy hektar musiałby dawać 60—70 kwintali ziarna!

Rakoniewickie Przedsię-

biorstwo PGR, laureat naszego konkursu pn. „Każdy hektar rodzi więcej”, nie ustaje więc w poszukiwaniach najbardziej plennych i opłacalnych upraw. Zakupiło już także z NRR kombajn do zbioru chmielu a wkrótce spodziewa się otrzymać jugosłowiańską suszarnię.

Indywidualnym plantatorom chmielu w dalszym ciągu duże kłopoty sprawia brak suszarni szyszek. Muszą je dostarczać do Lublina, skąd po przesuszeniu, wracają do wielkopolskich browarów. Jest to procedura długotrwała, kłopotliwa i kosztowna, zbiór chmielu i transport szyszek zbiega się bowiem z nasileniem je-

Z Trzcianki

Szkoła życia codziennego

Dla trzcianieckiego środowiska niebagatelną rolę odgrywa działalność społeczno-wychowawcza i oświatowa Komórki Społeczno-Samorządowej miejscowego oddziału WSS „Społem”. Działania jej adresowane są zarówno do dorosłych, jak też do młodzieży i dzieci, dla których prowadzi się prelekcje, odczyty, spotkania kół zainteresowań, organizuje się konkursy itd. Np. w ubiegłym roku przeprowadzono aż 60 różnego rodzaju imprez oświato-

wych i społeczno-wychowawczych, w których uczestniczyło prawie 3 000 osób.

(zd)



Fot. (2) — H. Kamza

Wieloletnia działalność ta jest sukcesywnie rozszerzana o nowe formy. Ostatnio rozpoczął tu pracę Uniwersytet Rodzinny, w ramach którego — za pośrednictwem prelekcji, wykładów i pogadanek — przekazuje się zainteresowanym wiedzę z takich dziedzin, jak: medycyna, kosmetyka, pedagogika, racjonalne żywienie, gospodarka czasem w domu itp.

Dużym powodzeniem cieszy się tu ponadto Szkoła Życia Codziennego, prowadzona dla osób, wstępujących w związki małżeńskie oraz dla ludzi w wieku emerytalnym.

Niemale znaczenie dla trzcianieckich pań domu ma działalność prowadzona przez ośrodki „Praktyczna Pani”, które organizują różnego rodzaju kursy (kroju i szycia, gotowania, wypieku ciast, dziewiarski i in.), pogadanki i odczyty, pokazy, wystawy oraz konkursy z zakresu gospodarstwa domowego. W ub. roku przeprowadzono prawie 300 takich imprez, którymi zainteresowało się ponad 11 000 gospodyń.

(ce)

PRZYPOMINAMY
CZYTELNIKOM
NUMERY TELEFONÓW
CENTRALA
659-16 i 600-41

W Śmiglu kupuje się coraz lepiej

Od kilku lat Gminna Spółdzielnia w Śmiglu dokłada starań nie tylko o jak najlepsze zaopatrzenie swoich placówek handlowych, ale także o ich piękny wygląd. Nieustannie więc przeprowadza się mo-

dernizację sklepów, powiększa powierzchnię sprzedażną i zapieczę. Nic więc dziwnego, że wielu mieszkańców Kościana po większe zakupy udaje się do cddlego o kilkanaście kilometrów Śmigla. (zd)

☆

Tu nie handluje się bublami. Szereki wybór towarów w sklepie z bielizną i z męskimi koszulami, nierzadko powoduje rozterkę klientów: co wybrać, bo wszystko się podoba. Sprzedawczyni, Krystyna Pelczyńska prezentuje pięknie drukowane lniane obrusy.

☆

Niedawno zmodernizowany sklep z artykułami gospodarstwa domowego. Dobre zaopatrzenie i należyta ekspozycja towarów ma niewątpliwie wpływ na zwiększenie obrotów.

Fot. (2) — H. Kamza



Twórcza inicjatywa i dobra robota

Załoga Wytwórni Sprzętu Mechanicznego „Delta-Krotoszyn” w Krotoszynie ożywiła swoją działalność racjonalizatorską. 1 stycznia 1974 r. powołano zespół do oceny pracowniczych pomysłów, zgłoszonych pod hasłem „Twórcza inicjatywa i dobra robota”. Zespół dotychczas rozpatrzył 24 pomysły, z których do dalszej realizacji przyjęto 23.

Warto podkreślić, że posiedzenia zespołu odbywają się publicznie. Autorzy przyjętych wniosków otrzymują premie od 200-500 zł, niezależnie od ostatecznego wynagrodzenia za ich zastosowanie.

Twórcy pomysłów rekrutują się z najróżniejszych stanowisk i komórek organizacyjnych, a równocześnie reprezentują różny poziom kwalifikacji. Wszystkich jednak cechuje dociekliwość i chęć usprawniania oraz udoskonalania życia surowców i materiałów.

Druga grupa pracowników inżynieryjno-technicznych zgłasza swoje pomysły dla usprawnienia procesu produkcyjnego i technologicznego, co przynosi widoczne już efekty ekonomiczne. (lgj)

Wiosenne porządki w Pleszewie



800 osób pracowało przy porządkowaniu miasta. Wśród nich najliczniejszą grupę stanowili uczniowie szkół podstawowych i średnich, którzy uporządkowali tereny wokół szkolnych posesji. Poza tym wysprzątał park, urządził strzelnicę LOK i zasadził drzewka przy ul. Hanki Sawickiej.

Na zdjęciu: uczniowie Technikum Mechanicznego w Pleszewie porządkują Park Miejski. (ska)

18.53 Dobranocka; 19.15 Niedzielne spotkania Studia Młodych; 20 Dyskusja na tematy międzynarodowe; 20.15 Panorama rytmów; 20.40 Teatr nie tylko zawodowy. Konfrontacje zakopiańskie czyli dzień o kabaretach; 21.05 Panorama rytmów; 21.30 Radiowizja nr 125; 22.30 Osiągnięcia światowej fonografii; 23.05 Ogólnop. wiadom. sport.; 23.20 Rewia piosenek; 6.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 6.10 Program nocny z Kielec.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 Felieton literacki; 7.45 W rannych pantoflach Nr 200; 8.25 „Zawsze w niedzielę” — felieton; 8.35 Public. międzynarod.; 10 Wielkopolska niedziela; 12.05 Felieton muz. J. Waldorffa; 12.35 Czy znasz te książki?; 13 Poranek symf. z Krakowa; 14 Podwieczorek przy mikrofonie; 15.30 „Jutro klasówka” słuch. dla dzieci i młodzieży; 16.30 Konc. Chopinowski; 17.01 „Kurtyna w górę” — aktualności teatralne; 17.30 Sprawozd. z meczu bokserkiego Olimpia P-A-Turów Zgórzec; 18.35 Felieton aktualny; 19 Teatr PR — „Kochankowie z klas toru Valdemosa” — słuch.; 20.20 Mistrzowskie wykonania — mistrzowskie nagrania cz. I; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Cz. II „Gwiazdy współczesnych scen operowych”; 21.50 Cz. III z antologii muzyki chóralnej; 22 Późn. wiadom. sport.; 22.30 Cz. IV zwycięzcy międzynarodowych konkursów muzycznych; 22.30 Zesoból Dzieci wiatka — Radioforum Nr 44; 23 Cz. V Claude Debussy — Kwartet smyczkowy g-moll; 23.35 Cz. VI Kone. wieczorny.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Spotkanie z Taj Mahalem; 8.10 Prezentacje — magazyn; 8.35 Niedzielne rytmy; 9 „Spadek po ge-

nerale” — 5 odc.; 9.10 Grające listy; 9.35 Gdy się mówi A... — aud. public.; 10 Alber i Strobel — graja Jobina; 10.15 Ilustrowany Tygodnik Rozrywk.; 11.15 Tygodn. przegląd prasy; 11.25 Zapomniane koncerty fortepianowe; 12.05 „Ostatnie słowo” — 1 odc. słuch. dokum. M. Wolskiego; 12.30 Między „Bobino” a „Olympia”; 13 Tydzień na UKF-ie; 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 „Summer-time” — gra zespół M. Fergussona; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Oklaski dla W. Młynarskiego; 15.30 Atoya — reportaż; 15.50 Oklaski dla Neila Diamonda; 16.15 Wszystko o Kaszubach; 16.35 Gra „Nieprawdopodobny Zespół Smyczkowy”; 16.45 Oklaski dla „Omegi”; 17.05 „Spadek po generale” — 6 odc.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 „Terrarium” — słuch.; 18.10 Mistrzowie białej tańca — Mercedes Capris; 18.30 Mini-max czyli minimum słów — maksimum muzyki; 19.05 Polonia śpiewa; 19.20 Coś w tym jest — rozmowa o filmach; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20 Operowe qui pro quo — gawęda; 20.10 Wielkie recitale „Rubinstein w Londynie — 1959”; 21.05 Rzeczywistość i poezja, Czarnego i Adu; 21.25 Oklaski dla G. Moustaki; 21.40 Opera tygodnia — Charles Gounod — „Faust”; 22.05 Śpiewa George Harrison; 22.30 Onow. prof. Tutki — wieczór IX; 22.35 Oklaski dla Roberty Flack; 23 „Przybliżenia” — przekłady poetyckie S. Pollaka; 23.05 W podwójnej roli Karl Richter; 23.50 Śpiewa Lucja Prus.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8.30, 14, 19, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TTR — Język polski — 1. 32 Adam Mickiewicz — „Sonaty Krymskie”; 7 — TTR — Chemia I. 34: (Aminy, amidy, aminokwasy); 8.50 — „Brylanty pani Zuzi” — film fab. prod. polskiej (kolor); 10.10 — Z serii

„Rodzina Straussów” odc. V pt. „Józef” film ser. prod. ang. (kolor); 11.05 — Dla szkół kl. VIII — Geografia — Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej; 12 — TTR — Chemia — lekcja 4 (Podział pierwiastków na metale i niemetal); 12.30 — TTR — Język polski — 1. 5 „Świat antyczny”; 13.05 — Re-dakcja Szkolna zapowiada; 13.15 — Sportowy Magazyn Sprawozdawczy; 15 — Kronika Mistrzostw Świata w jeździe figurowej na lodzie (kolor); 15.35 — Telewizyjny Informator Wydawniczy; 16 — Dziennik (kolor); 16.10 — Dla dzieci — „Sobótka” (kolor); 16.40 — Dla młodzieży „Propozycje plastyczne”; 17.05 — Nie tylko dla pani; 17.30 — Transmisja z halowych mistrzostw Europy w lekkoatletyce (z Goetheborga — kolor); 18.45 — „Pegaz” — mag. kulturalny (kolor); 19.20 — Dobranoc (kolor); 19.30 — Monitor (kolor); 20.20 — Z serii „Rodzina Straussów” odc. V pt. „Józef” film ser. prod. ang. (kolor); 21.10 — Dziennik (kolor); 21.30 — Wiadom. sport.; 21.40 — „Brylanty pani Zuzi” — film fab. prod. polskiej (kolor); 23 — Sportowy Magazyn Sprawozdawczy.

PROGRAM II: 16.55 — Kobiety morza (kolor); 17.15 — X Wrocławski Festiwal Polskiej Muzyki; Współczesnej — reportaż filmowy; 17.45 — Ludzie nauki — prof. J. Kuligowski; 18.15 — „Sztuka starożytnego Egiptu” — dokum. film prod. węg. (kolor); 18.45 — „Ryga” — dok. film prod. bułg. (kolor); 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor (kolor); 20.20 — Transmisja z Mistrzostw Świata w jeździe figurowej na lodzie — jazda dowolna kobiet (kolor — Monachium); w przerwie — 24 godziny (kolor); 22.30 — Identy i życzenia (kolor).